Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 22 października 1938 Nr 290

Wybory samorządowe w Krakowie

Darują nam Czytelnicy, że tu, na tym miejscu, na którym z reguły omawia się sprawy ogólno-narodowego znaczenia, poruszamy sprawę wyborów rady m. Krakowa. Ale chodzi o Kraków, który się swoich praw do duchowej stolicy Polski nie zrzeka. A także o pewien typ życia społecznego właściwy Krakowowi, — typ który się gdzie indziej nie powtarza.

ŻYDZI I SOCJALIŚCI.

Trudno te myśli na temat wyborów w Krakowie zacząć od czego innego, jak od zwrócenia uwagi na szczególne niebezpieczeństwo, które miastu grozi... Zjednoczone żydostwo i socjalizm przypuszczą w dn. 18. XII. szturm i pokuszą się o zdobycie ratusza, albo przynajmniej o decydujący wpływ na samorząd gminy. Rezultat będzie zależał od tego, czy przeciwna strona przeciwstawi się w jednolitym froncie, czy też rozszczepi się na dziesięć grup walczących z sobą.

Wszystko jest możliwe... Był czas, że socjaliści kierowali samorządem Łodzi i wielu innych miast w Polsce. W żadnej księdze proroctw nie jest napisane, że socjaliści nigdy nie będą rządzili Krakowem. Zapewne, można się na wypadek ich zwycięstwa „ratować" niezatwierdzeniem nowych władz miejskich; można wykorzystać najrozmaitsze kruczki prawne. Nie będzie to jednak żaden ratunek, lecz — jak doświadczenie uczy — tworzenie nowych trudności. Byłbym zresztą za tym, by w wypadku zdobycia większości przez socjalistów i żydów, władze nie robiły im trudności w objęciu rządów miasta. Niech by wreszcie krakowianie raz z własnego doświadczenia poznali, czym jest socjalizm u władzy.

ZJEDNOCZENIE.

Jest rzeczą wielokrotnie stwierdzoną, że największym sprzymierzeńcem socjalizmu i żydostwa bywa jego wróg. Gdy bowiem socjalizm i żydostwo idzie zwartym szykiem, jego przeciwnicy wolą walczyć grupami, — na to chyba, by im pochód ułatwić.

Nie ma innej rady na zabezpieczenie chrześcijańskiego i narodowego Krakowa, jak — jednolity front wszystkich wyborców, dla których taki właśnie Kraków jest drogi.

Jest-że to możliwe? Alboż się pogodzą partie polityczne? Alboż do takiego zjednoczenia dopuszczą ambicje i egoizmy jednostek i grup? Sądzę, że, zanim na te pytania damy odpowiedź, wpierw trzeba się zapytać, czy taki „front" jest konieczny. Bo, jeśli się okaże, że jest konieczny, to musi znaleźć się też i sposób na utworzenie takiego zjednoczenia.

Trzeźwy rachunek pokaże nam, że zwycięstwo socjalizmu i żydostwa jest bardzo prawdopodobne. W każdym razie byłby to bardzo lekkomyślny człowiek, który by tej ewentualności nie brał pod uwagę. Czy więc w tych warunkach można ryzykować przeciwstawienie frontowi żydowsko-socjalistycznemu pięciu lub dziesięciu „frontów" chrześcijańsko - narodowych? Czy nie zbyt wielką odpowiedzialność braliby na siebie ci, którzy by to rozbicie zawinili?

ORGANIZACJE SPOŁECZNE.

Doskonale zdaję sobie sprawę z trudności. Pomijając inne, zwrócę uwagę tylko na te trudności, które pochodzą z partyjno-politycznego zacietrzewienia. Ale przecież i tę trudność przy dobrej woli można pokonać.

Partie polityczne mają niewątpliwie prawo do udziału w kampanii wyborczej i do ubiegania się o rządy w mieście. Ale w kampanii wyborczej do samorządu nie powinny być jedynym czynnikiem decyzji. Polityka wiąże się z samorządem. Ale samorząd nie jest polityką. Lepszy jest bezpartyjny fachowiec gospodarczy w charakterze radnego, niż najbardziej wymowny sekretarz partii...

Zresztą Kraków tym się od innych miast w Polsce wyróżnia, że jego duchowe oblicze tworzą nie polityczne, ale społeczno-kulturalne organizacje i instytucje. Do stronnictw politycznych należy garść ludzi, do organizacyj społecznych należą wszyscy. I trudno byłoby udowodnić, dlaczego prawo do decydowania o samorządzie miejskim ma mieć jakaś partia zajęta roztrząsaniem spraw wielkiej polityki zagranicznej i wewnętrznej, a nie miałaby go mieć jakaś gospodarcza lub kulturalna organizacja pracująca bezpośrednio dla dobra miasta i z samorządem bezpośrednio związana.

Trudność, którą wskazałem wyżej, można usunąć przez wydobycie tych społecznych organizacyj na arenę i równouprawnienie ich w akcji wyborczej z partiami politycznymi. Sądzę nawet, że to by bardzo pomogło... W ostatnich latach dokonał się na terenie Krakowa prawdziwy przełom w jednej przynajmniej sprawie. Nastąpiło w masach ludności otrzeźwienie na punkcie żydostwa i ujawniła się zdecydowana wola walki z zalewem żydostwa. Świadczy o tym powstawanie „chrześcijańskich", wyznaniowych, cechów i stowarzyszeń mieszczańskich. Zjednoczenie ludności Krakowa w tak kapitalnej dla samorządu sprawie może być świetną drogą do zjednoczenia wyborczego.

WARUNEK.

Jeden jest tylko warunek powodzenia tego projektu... Zjednoczenie takie nie może być dziełem ani jednej partii, ani żadnego polityka. Nie można go zaczynać na politycznej platformie. Nie można go próbować pod patronatem politycznej organizacji. Jeśli się w ogóle uda, to tylko wtedy, gdy będzie tworzone pod patronatem nadpartyjnej i bezstronnej organizacji lub instytucji, która daje gwarancje swej bezinteresownej służby dla chrześcijańskiego i narodowego Krakowa.

Kraków jest miastem sławnej przeszłości. O jego przyszłości zadecyduje rozum i uczciwość jego kierowników, ale przede wszystkim zdolność jego obywateli do współpracy i do zgodnej walki z niebezpieczeństwami, które mu grożą.

J. P.

Ostre potępienie gwałtów i kłamstw hitlerowców

przez „Osservatore Romano"

Rzym, 21. X. — Metody gwałtu zastosowane przez narodowych socjalistów wiedeńskich w stosunku do kard. Innitzera i młodzieży katolickiej w Wiedniu, oraz usankcjonowanie akcji gauleitera Bürckla przez ostatnią „Diplomatisch-Politische Korrespondenz" wyczerpały ostatecznie cierpliwość Stolicy Apostolskiej. „Osservatore Romano" w artykule markiza della Torre rozprawia się punkt za punktem z urzędową notatką niemiecką, nazywając ją

dokumentem pełnym kłamstw, oszczerstw i perfidii.

Organ Watykanu stwierdza, że inkryminowane kazanie kard. Innitzera posiadało charakter najściślej religijny i poświęcone było sprawie nauczania i wychowywania młodzieży oraz istocie Sakramentu małżeństwa. W kazaniu swym kard. Innitzer nie przekroczył w niczym ram, zakreślonych literą konkordatu ani też jego duchem.

W związku z tym, organ Watykanu wykazuje wielką i zasadniczą różnicę między faszyzmem i hitleryzmem. Faszyzm, bacznie strzegący swych wpływów na wychowanie młodzieży i niemniej od hitleryzmu na obronę swych praw politycznych czuły, uznaje jednak świętość Sakramentu małżeństwa, a w nauczaniu i wychowaniu młodzieży — najwyższe powołanie Kościoła katolickiego. „Osservatore Romano" — oskarża w dalszym ciągu przywódców narodowego socjalizmu o zorganizowanie całej barbarzyńskiej manifestacji w Wiedniu przeciwko kard. Innitzerowi i najbliższym jego współpracownikom duchownym.

Następnie dziennik przytacza zdanie „Diplomatisch-Politische Korrespondenz", jakoby we wszystkich dotychczasowych incydentach kardynał występował zawsze w roli agresora, państwo natomiast musiało jedynie bronić się „przed bardzo niebezpiecznymi wystąpieniami rozpolitykowanego kleru".

„Osservatore Romano" zestawia słowa te z ostatnimi przemówieniami kanc. Hitlera, poświęconymi potędze Wielkiej Rzeszy, oraz artykułami organu S. S. „Das Schwarze Korps", według którego katolicyzm niemiecki reprezentowany jest wyłącznie przez zdziecinniałych staruszków i nieszczęśliwą niewiastę.

Kogo więc boją się hitlerowcy, — zapytuje „Osservatore Romano". Czy biskupów z pastorałami, czy księży z kropidłami, czy też... nieszczęśliwej niewiasty?

Odpowiedź nasuwa się sama przez się. „Diplomatisch-Politische Korespondenz" kłamie.

W zakończeniu organ watykański wyjaśnia, że Kościół Katolicki zawsze zwalczał i zwalczać będzie nadal pogwałcenie zasad wolności oraz stać będzie na straży praw, zagwarantowanych przez Rzeszę Niemiecką konkordatem.

Gdańsk wprowadził obowiązek służby dla miasta

Gdańsk, 21. X. (PAT). Senat ogłosił w dniu wczorajszym dekret, wprowadzający dla obywateli W. M. Gdańska w wyjątkowych sytuacjach na żądanie władz policyjnych obowiązek odbycia osobistej służby na rzecz Wolnego Miasta.

Niemcy za bezpośrednimi rokowaniami czesko-węgierskimi

Praga, 21. X. (PAT). Premier słowacki ks. dr Tiso powrócił wczoraj po poł. do Pragi wraz z towarzyszącymi mu osobami. Wkrótce po powrocie dr Tiso zwołane zostało posiedzenie rady ministrów, na którym premier słowacki złożył sprawozdanie z przebiegu swych rozmów w Berchtesgaden. Według opinii tutejszych kół politycznych, czynniki kierownicze Trzeciej Rzeszy przychylają się do dotychczasowego stanowiska, aby sprawa granicy węgierskiej załatwiona została w drodze bezpośrednich rokowań obu zainteresowanych państw.

Jak przypuszcza się, kwestia miejsca spotkania obu delegacyj ustalona zostanie w drodze dyplomatycznej. Wydaje się najbardziej prawdopodobne, że rokowania ponownie odbywać się będą w Komarnie.

Co Węgrzy otrzymają od Pragi?

Budapeszt, 21. X. (PAT). Rząd nie otrzymał do tej pory noty czeskosłowackiej, zawierającej nowe propozycje co do ustępstw terytorialnych na rzecz Węgier, jednakże nowe warunki czeskosłowackie są tu już w grubszych zarysach znane. Przewidują one jakoby odstąpienie Węgrom większych terytoriów niż to proponowano dotychczas, jednakże w kołach politycznych panuje przekonanie, że i nowe warunki czeskie nie mogą być przyjęte.

Żołnierze czescy za zwrotem obszarów węgierskich

Budapeszt, 21. X. (PAT). Z pogranicza donoszą, iż żołnierze czescy, źle zaopatrywani w żywność, otrzymując niepomyślne wiadomości od swych rodzin, sami domagają się rzekomo obecnie niezwłocznego zwrotu Węgrom obszarów, które im się należą.

——oOo——

Praga pod skrzydłami Berlina

nie spieszy się do porozumienia z Polską

Praga, 21. X. W ustosunkowaniu do Polski nie zaznaczyły się w Czechosłowacji dotąd żadne korzystniejsze zmiany. **Praga, znalazłszy silne oparcie w Berlinie, wykazuje nadal dużą rezerwę wobec Warszawy i podobno nie zdradza na razie skłonności do rychłego porozumienia z Polską, tym więcej, że żądania Polski wspólnej granicy z Węgrami — co musiałoby się dokonać kosztem Czechosłowacji — wywołują tu nową falę rozgoryczenia przeciwko Polsce.**

W CZECHOSŁOWACJI ZMIANA KONSTYTUCJI

Praga, 21. X. (PAT). „Venkov“ podaje, że rząd czechosłowacki stworzył dwie komisje: polityczną i techniczną dla opracowania projektu nowej konstytucji.

NIE BĘDZIE OBCHODU 20-LECIA ISTNIENIA CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 21. X. (PAT). W myśl postanowienia rady ministrów, w roku bieżącym nie odbędą się żadne jubileuszowe uroczystości, związane z powstaniem przed 20 laty państwa czechosłowackiego.

——x——

Czechosłowacja przeciw komunizmowi

Praga, 21. X. (PAT). Z dniem wczorajszym na terenie Czech i Moraw zawieszona została działalność partii komunistycznej. Równocześnie zawieszeniu uległy wszystkie dzienniki i periodyki komunistyczne.

——o——

Japończycy zdobyli Kanton

Hong Kong 21. X. (PAT). Według informacji telegraficznych z Kantonu, wojska japońskie wkroczyły do stolicy Chin Południowych — Kantonu w piątek o godz. 14.30 wg czasu miejscowego.

Teraz marsz na Hankou

Hankou, 21. X. (PAT). Ewakuacja miasta Hankou postępuje naprzód w szybkim tempie. Przede wszystkim wywożeni są ranni. **Chińska ajencja telegraficzna zawiesiła wydawanie biuletynów, dzienniki przestały wychodzić. Wskutek braku węgla praca w fabrykach została ograniczona.**

Chiński komunikat wojenny twierdzi, że Chińczycy zajęli ponownie miasto Sawo na południowo-wschodnim krańcu prowincji Honan. **Na północnym brzegu Jangtse Japończycy przybliżyli się do Hankou na odległość 90 km.**

CZANG-KAI-SZEK OPUŚCIŁ HANKOU.

Honk-Kong, 21. X. (PAT). Czang-kai-szek opuścił Hankou, udając się do Czangsza, miejscowości odległej o 91 klm. na południowy zachód od Hankou. Pani Czang-kai-szek wyjechała rzekomo do Czung-king, nowej stolicy Czeczuanu.

——oOo——

Straszne skutki tajfunu w Japonii

2 tys. zabitych i rannych, 65 tys. bez dachu nad głową

Tokio, 21. X. (PAT). W prefekturze Kagoszima tajfun wyrządził olbrzymie szkody. **Ofiarą katastrofy żywiołowej padło 200 zabitych i około 600 rannych. Bez dachu pozostało 30.000 ludzi. Ponad 2.000 domów zalała woda.** Tajfun przeszedł również nad Tokio. **Wicher osiągał 20 m sek.** — W najbliższej okolicy Tokia **woda zalała ok. 10.000 domów.** Komunikacja telefoniczna, telegraficzna i kołowa jest całkowicie przerwana. W Jokohamie tajfun wyrządził mniejsze szkody, jednak na morzu spowodował wiele katastrof.

Na krótko przed nadejściem tajfunu nad Tokio, w pref. policji zakomunikowano dziennikarzom bilans ofiar i strat spowodowanych przez tajfun, który nawiedził połudn. Japonię w ub. tygodniu. **Zginęło wówczas 453 osoby, 592 zostały ranne, 35.000 ludzi zostało bez dachu nad głową.**

——x——

75 proc. strajków w St. Zjedn.

to dzieło terrorystów komunistycznych

Waszyngton, 21. X. (PAT). Funkcjonariusz dyrekcji policji w Detroit Fred W. Frahm oświadczył wczoraj przed komisją śledczą, **że 75 procent wszystkich strajków w St. Zjedn. w ostatnich czasach zorganizowane było przez komunistów.** Frahm zapowiedział, że według zupełnie pewnych informacyj, komuniści przygotowują nową falę strajków. **Jeśli chodzi o metody używane przez przewódców strajkowych, to niemal we wszystkich wypadkach wymuszali oni posłuszeństwo nakazom strajku terrorem.**

Wojewoda śląski przeciw partii komunistycznej

Katowice, 21. X. Woj. Grażyński wydał do ludności Zaolzia odezwę przeciw komunizmowi. Stwierdziwszy, że partia komunistyczna zmierza do rewolucji i że dążenie do tego celu „jest zbrodnią stanu“, p. wojewoda oświadcza:

„W związku z tym zarówno sam fakt należenia do komunistycznej partii, jako też jakiekolwiek z nią współdziałanie podlega ściganiu na mocy przepisów ustawy karnej. Ostrzegam przeto ludność przed należeniem do tej partii i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności. Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie należał nadal do komunistycznej partii, lub z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej“.

Doboszyński przewieziony do Siedlec

Warszawa, 21. X. (Telef.). Inż. Adama Doboszyńskiego na polecenie władz sądowych przewieziono do więzienia w Siedlcach.

* * *

ROZPRAWA PRZECIWKO OBROŃCY INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO O ZNIESŁAWIENIE. Adwokat Steiger, czując się obrażony mową obrończą adwokata dra Pozowskiego, wygłoszoną na rozprawie inż. Doboszyńskiego, wniósł przeciw adwokatowi Pozowskiemu skargę o zniesławienie. Rozprawa odbędzie się 9 listopada b. r. przed Sądem Grodzkim we Lwowie.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 21. X. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane:

25.000 zł — 9583.
10.000 zł — 124.090.
5.000 zł — 78.733, 19.421.
2.000 zł — 199.49, 32.427, 84.879, 110.874.

W trzecim i czwartym ciągnieniu:

20.000 zł — 46.629.
10.000 zł — 7568, 19.235, 124.826.
5.000 zł — 9590, 155.111.
2.000 zł — 129.308.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 22 PAŹDZ.

W dzielnicach wschodnich i południowo-wschodnich zachmurzenie duże z zanikającymi deszczami. Na pozostałym obszarze kraju, po chmurnym i mglistym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Nocą miejscami przymrozki. Dniem temperatura około 15 st. Wiatry z kierunków północnych.

W Jerozolimie odprężenie

Jerozolima, 21. X. (PAT). W Jerozolimie, jak donosi Reuter, nastąpiło odprężenie. Powraca zaufanie do władzy. Na prowincji również wydano zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku publicznego. Ilość aktów terrorystycznych i wypadków sabotażu zmniejszyła się. Wojska brytyjskie pomagają w zaopatrywaniu w żywność mieszkańców starego miasta. Władze sanitarne wydały zarządzenia, mające na celu zapobieżenie epidemiom.

Cypr chce przyłączyć się do Grecji

Sofia, 21. X. (PAT). Donoszą z Aten, iż specjalna delegacja, reprezentująca wszystkie organizacje mieszkańców Cypru przybyła, aby wręczyć posłowi angielskiemu w Grecji memoriał, zaadresowany do premiera Chamberlaina, domagający się dla mieszkańców Cypru swobodnego samostanowienia o swej przynależności państwowej, które by im pozwoliło na przyłączenie się do Grecji.

KRÓLEWSCY GOŚCIE W LONDYNIE.

Londyn, 21. X. (PAT). Król belgijski Leopold i księżna Piemontu podejmowani byli dzisiaj śniadaniem w Buckingham-Palace przez króla Jerzego i królowę Elżbietę.

AMERYKA ROZBUDOWUJE BAZY WOJENNE.

Nowy Jork, 21. X. (PAT). „New Jork Times“, powołując się na waszyngtońskie koła miarodajne podaje, że ministerstwo marynarki powzięło decyzję co do rozbudowy baz morskich i lotniczych **na Wyspach Hawajskich, na Alasce i w Portorico.** Port w Honolulu, ma być jeszcze bardziej wzmocniony.

Ojciec św. ostrzega Hitlera!

Warszawa, 21. X. (Telef.) „Wieczór Warszawski“ podaje następującą depeszę własną z Rzymu: „Jak słychać, Ojciec św. we czwartek przed południem w swej rezydencji w Castel-Gandolfo wygłosił do wiernych, składających mu hołd, przemówienie, zwracając się w niezwykle ostrej formie przeciwko niemieckiej polityce kościelnej. Mowę określono jako ostrzejsze od wszystkich dotychczasowych wystąpienie Ojca św. przeciwko niemieckiemu narodowemu socjalizmowi. Papież scharakteryzował stosunek narodowego socjalizmu do Kościoła katolickiego i

ostrzegł Hitlera, że każda próba rozsadzenia Kościoła w Niemczech będzie miała fatalne następstwa.

Ton przemówienia Ojca św. był niezwykle ostry“.

Czy będą podjęte obecnie
rozmowy z opozycją

Warszawa, 21. X. (PAA). Na drugi dzień po mowie katowickiej p. wicepremiera Kwiatkowskiego jedna z ajencji podała wiadomość, że **w najbliższym czasie zostaną podjęte rozmowy z opozycją.** PAA. stwierdza, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż w okresie wyborczym, rozmowy te nie są przewidziane, ponieważ ich przedmiotem mogą być tylko sprawy aktualne, skutkiem czego mogą nastąpić dopiero po rozpoczęciu prac **przez Izby Ustawodawcze.** Mogą one nastąpić również dopiero po wyjaśnieniu sytuacji, wynikającego ze stanowiska jakie zajmą Izby Ustawodawcze i rząd do szeregu zasadniczych zagadnień. Okazuje się również, że lansowana wiadomość, jakoby miała się odbyć **druga konferencja u ks. Lubomirskiego** (pierwsza w dn. 30. IX. zgromadziła przedstawicieli wszystkich partyj od P. P. S. do Stron. Nar.) **całkowicie nie odpowiada prawdzie.**

Kto zrezygnował z kandydowania
do Sejmu

Warszawa, 21. X. (Tel.). Upłynął już ostateczny termin wyznaczony wybranym na zgromadzeniach okręgowych kandydatów na posłów do złożenia deklaracji o przyjęciu kandydatury. Do wyznaczonego terminu wpłynęło 461 takich deklaracji, natomiast 29 kandydatów albo zawiadomiło komisje okręgowe, że nie ubiegają się o mandaty, albo nie nadesłało żadnych oświadczeń.

Wśród nazwisk niedoszłych kandydatów znajdujemy m. in. nazwiska następujące: w okr. pułtuskim zrezygnował b. poseł **Antoni Langer**, w łódzkim **Kaz. Jaworowski**, w okr. wileńsko-trockim **gen. Żeligowski** (kandyduje z Wilna), w okręgu nowogródzkim b. poseł konserwatywny **Hutten-Czapski**, w okr. lwowskim **gen. Karasiewicz-Tokarzewski** i **Jan Pfau**, w okr. jasielskim **Jan Madejczyk**, w okr. nowosądeckim **Teofil Chełmecki**, w okr. katowickim **Jan Laskowsko i Wład. Wieczorek**, w okr. gdyńskim **Tad. Marchlewski**. Gen. Karasiewicz-Tokarzewski, pp. Madejczyk, Chełmicki, Leńcz byli wybrani bez swej wiedzy i kandydatur nie przyjęli..

Konserwatyści liczą na wybory senackie

Konserwatyści odepchnięci przy wyborach sejmowych czynią gorące zabiegi, aby odegrać się w Senacie. W tym celu usiłują oni zbliżyć się do niektórych wpływowych czynników w rządzie i nawiązują na nowo kontakt z wielkim przemysłem, głównie z Lewiatanem. W kołach politycznych mówią, że **Lewiatan i konserwatyści pragną wziąć udział w biegu pocieszenia, którym będą wybory senackie.** Podobny zamiar mają również pułkownicy oraz inne upadłe wielkości z poprzedniego Sejmu.

Akcja urzędników o poprawę bytu

mitet Pracowników Państwow. postanowił prowatet Pracowników Państwowych postanowił prowadzić wytężoną akcję w kierunku uzyskania poprawy bytu urzędników. Uznano przy tym za najpilniejsze postulaty następujce:

1) **przywrócenie dodatków rodzinnych,**
2) **zwrot opłat szkolnych za dzieci pracowników uczących się w szkołach prywatnych,**
3) **przyznanie dodatków za wysługę lat pracy,**
4) **całkowite zniesienie podatku specjalnego dla średnich i niższych kategoryj.**

Wielka afera przemytu jedwabiu i przędzy

Lwów, 21. X. (Telef.). Z Kołomyi donoszą, że rumuńskie władze graniczne wykryły przed kilku dniami wielką aferę przemytniczą, w którą wmieszanych jest kilku kupców rumuńskich. Jeden ze strażników granicznych na granicy polsko-rumuńskiej zauważył, że **pewien pasażer przez dłuższy czas przebywa w wagonie restauracyjnym**, mimo, iż cała obsługa wagonu już jest na dworcu. Urzędnik podkradł się pod okno wagonu i stwierdził, że podróżny manipuluje koło czegoś przy ścianie. Okazało się, że w w wagonie restauracyjnym i sypialnym pociągu międzynarodowego, który przybył z Polski, były **wmontowane niewidoczne skrytki, w których przemycano jedwab i przędzę jedwabną.** W związku z tym aresztowano 4 żydów, a m. in. właściciela tkalni w Czerniowcach, niejakiego Rauchwergera, który kupował hurtowo przemycany z Polski jedwab oraz przędzę. Skrytki służyły również do wywozu walut i złota.

——oOo——

Medycy warszawscy występują przeciw żydofilom

Warszawa, 21. X. (Telef.). Dziś o godz. 18 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Koła Medyków Uniw. Warszawskiego, na którym omawiany ma być wniosek w sprawie odebrania członkostwa honorowego dziekanowi Wydziału Lekarskiego Uniw. J. Piłsudskiego, prof. Grzywo-Dąbrowskiemu w związku z tym, że w roku bieżącym przyjęto na medycynę w Warszawie 18 żydów. Poza tym Koło Medyków ma założyć protest przeciwko ustawie o praktyce lekarskiej.

Rubryka: wyznanie na listach adwokackich

Warszawa, 21. X. (Telef.). Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie, ogłosiła w bieżącym tygodniu listę zmian, które zaszły ostatnio wśród adwokatów na terenie stołecznego okręgu apelacyjnego. Po raz pierwszy przy nazwiskach nowo wpisanych bądź skreślonych adwokatów umieszczono rubrykę, wskazującą wyznanie skreślonych i wpisanych.

ARESZTOWANIE ZBIEGŁEJ KOMUNISTKI DO CZECHOSŁOWACJI.

Cieszyn, 21. X. (P). W Cieszynie Zachodnim aresztowano Buchę Heczkową z domu Suesskind, która w roku 1935 była skazana w Lublinie za działalność komunistyczną na 4 lata więzienia. Po wyroku skazana zbiegła do Czechosłowacji, wyszła tam za działacza komunistycznego i uzyskała w ten sposób obywatelstwo Czechosłowacji.

NOWI PROFESOROWIE SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Warszawa, 12. X. (Telef.). W rozpoczętym obecnie roku akademickim dekretami P. Prezydenta Rzplitej mianowanych zostało 29 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych na uniwersytetach i politechnikach. Nominacje objęły przeważnie katedry, które opróżnione zostały skutkiem przejścia profesorów na emeryturę. Habilitowało się na wyższych uczelniach 6 nowych docentów.

NOWE ARESZTOWANIA ZA AGITACJĘ PRZECIW WYBOROM.

Warszawa, 21. X. (Telef.). Donoszą o nowych wypadkach aresztowań za wystąpienia agitacyjne w związku z wyborami do parlamentu. Z nakazu władz prokuratorskich osadzony został w areszcie członek obwodowej komisji wyborczej w Chełmnie w wojew. pomorskim Józef Potyrała. Wpłynęła przeciwko niemu skarga, iż nadużył stanowiska członka komisji wyborczej i usiłował namawiać mieszkańców swego obwodu, aby powstrzymali się od udziału w głosowaniu. Przeciwko Potyrale wszczęto postępowanie karno-sądowe.

18 GRUDNIA WYBORY DO RADY M. WARSZAWY.

Warszawa, 21. X. (Telef.). Dziś rozplakatowano na murach Warszawy pierwsze obwieszczenie Głównej Komisji Wyborczej o wyborach do rady miejskiej, które odbędą się 18 grudnia. Warszawę podzielono na 18 okręgów wyborczych, z których każdy wybierze od 3 do 8 radnych. Ogółem Warszawa wybierze 100 radnych.

WYJAŚNIENIE STR. LUDOWEGO

Warszawa, 21. X. (Telef.). Ze Lwowa donoszą, że Stron. Ludowe ogłosiło komunikat, który stwierdza, że w istniejącej na terenie Małopolski Wschodniej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw, nie zasiada przedstawiciel Stron. Ludowego. O ile ktoś z jego członków brał udział we wspomnianej Komisji i nie wystąpił z niej, poniesie konsekwencje przewidziane w statucie Stronnictwa.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. X. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Holandia 289.70, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.00, Gdańsk 100.00, Londyn 25.29, Mediolan sprzedaż 28.11, kupno 27.97, Nowy Jork 5.31 7/8, Paryż 14.14, Praga 18.28, Sztokholm sprzedaż 130.69, kupno 130.00, Zurych 120.75, marka niemiecka srebrna sprzedaż 92.00. kupno 89.00.

Akcje: Bank Polski 126, Żyrardów 60½, Węgiel 35¾, Ostrowieckie 65, Cukier 37¾, Starachowice 44¼, Lilpop 88¾, Modrzejów 20. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 83¾, inwest. II em. 84½, 4 proc. dolarowa 42.85, 5 proc. konwersyjna 69, 4 i pół proc. wewnętrzna grube odcinki 66 1/8, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67¾—68. Tendencja niejednolita.

Czy fatalna organizacja?...

Kto ponosi winę w katastrofie „Gwiazdy Polski“

Głosy krytyczne w sprawie pożaru powłoki balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski“ odzywają się w całej prasie polskiej. Niektórzy fachowcy i uczeni używają w krytyce słów delikatnych, inni zaś ostro piętnują ten wypadek, apelując nawet do prokuratora. W „Depeszy“ zabrał głos p. K. Hempel, który w związku z katastrofą w Dolinie Chochołowskiej omawia i inne nieszczęśliwe wypadki w lotnictwie światowym. W sprawie katastrofy „Gwiazdy Polski“ p. Hempel pisze:

„Wśród licznych mniej lub więcej rzeczowych zarzutów, za najsłuszniejszy należy uznać

ZŁY WYBÓR CZASU.

Ściślej mówiąc, zmarnowano cały przepięknie pogodny wrzesień, rozpoczynając pogotowie startowe w ostatnich dniach września, a więc równocześnie ze zbliżaniem się październikowych słot. Najwidoczniej nie zdążono przez rok z przygotowaniem się na wrzesień, na mającą już ustaloną sławę „złotą jesień w Tatrach““. Jest to więc

BŁĄD Z ZAKRESU ORGANIZACJI PRACY.

Kto wie czy nie jest to symboliczny błąd polskiej pracy w ogóle: że prawidłowa praca jednostek załamuje się o braki organizacyjne.

Sam przebieg katastrofy natomiast nie nasuwa żadnych zarzutów. Chciano rozpaczliwie wykorzystać ostatni ładunek pogody, a skoro się nie udawało, rozpoczęto opróżnianie balonu. To jest najzupełniej normalna czynność i wszystkie balony w ten sposób się opróżnia.

Zapalenie się gazu w tych okolicznościach jest zjawiskiem wyjątkowym a nieopanowanym przez naukę. Przede wszystkim zdyscyplinowana i fachowa obsługa wyklucza najzupełniej możliwość tzw. zaprószenia ognia, to też **trzeba szukać przyczyn samozapalenia się gazu.** Musiała powstać iskra elektryczna a i tu istnieje parę możliwości jej powstania. Powłoka mogła być naelektryzowana wskutek silnych drgań od wiatru. Podczas napełniania w rękawie doprowadzającym powstaje silne tarcie gazu o tkaninę; również przy opróżnianiu powstaje tarcie. Jest rzeczą stwierdzoną, że tarcie gazu o ciało stałe nieprzewodzące wywołuje elektryzowanie się ciała stałego i gazu. Im dłużej trwa tarcie, tym większa powstaje różnica napięć, aż może dojść do powstania iskry. W przemyśle chemicznym znany jest fakt elektryzowania się rur, którymi płynie gazowy chloroform; dla uniknięcia zapalenia u wylotu stosuje się uziemienie rur.

WYPADEK „GWIAZDY POLSKI“ NIE JEST ODOSOBNIONY, JEDNAK NIESŁYCHANIE RZADKI.

Historia balonowa zna jeden podobny fakt, że balon zapalił się przy wypuszczaniu wodoru bez żadnych widocznych przyczyn, a więc bez wątpienia wskutek samozapalenia się. Niedawno wreszcie spłonął balon wolny „Mościce“, należący do tamtejszego Klubu balonowego, Balon po pomyślnym wylądowaniu był powoli normalnie opróżniany. Do pomocy stanęła gromadka miejscowych ludzi. Nagle bez żadnej widocznej przyczyny, balon spłonął w parę sekund wielkim płomieniem bez wybuchu. Obyło się bez ofiar. Ze względu na licznych a nieuświadomionych widzów istnieje przypuszczenie, że ogień powstał od zaprószenia od papierosa. Nie ma na to jednak powodu, toteż możliwe jest również samozapalenie“.

Przytoczyć też należy opinię słynnego profesora Piccarda, do którego zwrócił się z zapytaniem korespondent „I. K. C.“.

„Muszę stwierdzić, oświadczył prof. Piccard, że

gdybym sam leciał do stratosfery, powstanie iskry elektrycznej musiałbym przewidzieć i temu zapobiec!

W podobnym locie poza doskonałym przygotowaniem trzeba mieć nerwy, jak postronki. Nie trzeba poddać się niecierpliwości, być wrażliwym na docinki itd. Start może nastąpić tylko wówczas, gdy mamy stuprocentową pewność, że warunki atmosferyczne nam sprzyjają. Tymczasem zaś w ubiegły czwartek wieczorem komunikat meteorologiczny był jasny. Bez najmniejszego namysłu oświadczyłbym, że lot odbyć się nie może. Jeśli mimo to piloci polscy kazali napełnić balon wodorem, odpowiedź na to, moim zdaniem, jest jedna — za wszelką cenę chcieli lecieć, zdając sobie sprawę, iż pogody będą coraz gorsze i szanse lotu jeszcze mniejsze“.

Z szerokiego świata

SYN SCHUSCHNIGGA WYJEDZIE DO ANGLII. Rodzina byłego kanclerza Austrii Schuschnigga postanowiła wysłać jego syna, liczącego obecnie 12 lat, do Anglii na studia. Niestety formalności paszportowe nie zostały dotychczas załatwione. Młody Schuschnigg uczęszczał dotychczas do kolegium w Wiener Neustadt.

W POBLIŻU SELUKTE W POŁUDNIOWEJ RODEZJI ROZBIŁ SIĘ PRYWATNY SAMOLOT turystyczny. Wszyscy pasażerowie w liczbie pięciu wraz z lotnikiem zabili się na miejscu.

ROZSTRZELANIE 18 INŻYNIERÓW W SOWIETACH. Gazeta „Neueste Nachrichten“ wychodząca w Czerniowcach pisze, że 18 inżynierów sowieckich, którzy w swoim czasie prowadzili prace przy budowie fortyfikacyj na granicy polsko-sowieckiej, zostało postawionych przed sąd i rozstrzelanych. Byli oni oskarżeni o to, iż użyli do budowy jak najgorszego materiału, wskutek czego fortyfikacje już dziś, wkrótce po ukończeniu, okazały się niezdatne do użytku i będą musiały być zburzone.

„Żądamy wspólnej granicy polsko-węgierskiej“

wołał 200-tysięczny tłum w Budapeszcie

Na placu im. Palffy'ego, pod pomnikiem gen. Bema w Budapeszcie, odbył się we czwartek olbrzymi wiec manifestacyjny za stworzeniem wspólnej granicy polsko-węgierskiej. U stóp pomnika gen. Bema, na ogromnym placu zebrał się 200-tysięczny tłum. Na wstępie chór kolejowców odśpiewał hymn węgierski i hymn polski **w języku polskim**, po czym z trybuny prezes federacji stowarzyszeń polsko-węgierskich hr. Szechenyi, wygłosił płomienne przemówienie, przyjęte burzą okrzyków.

Następnie przemawiali: O. Paulin — Juliusz Sesnyo, przedstawiciel młodzieży węgierskiej — prezes organizacji młodzieży narodowej „Turul-Ambrus“, oraz w imieniu kobiet **dr Horwatowa, która wygłosiła krótkie przemówienie w języku polskim.** Po odegraniu hymnu polskiego i węgierskiego, manifestanci rozeszli się po mieście, wznosząc wiwaty **na cześć Polski i domagając się wspólnej granicy polsko-węgierskiej.**

Na wszystkich wystawach sklepowych widniały specjalnie oświetlone portrety Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza. Ludność żywo wtórowała okrzykom manifestantów, zapełniając całą stolicę zgodnym chórem: „żądamy wspólnej granicy polsko-węgierskiej“.

Spisz i Orawa jako teren turystyczny i letniskowy

Ziemia spiska jest szeroko i powszechnie znanym terenem turystyki letniej i zimowej. Obszary Spisza, wchodzące w obręb terytorium zamieszkałego przez ludność polską w dzisiejszych granicach Czechosłowacji, zawierają **znaczną część Tatr Wysokich, całe Tatry Bielskie, pasmo Magóry Spiskiej, część Pienin i dolinę Popradu wraz ze stokami Gór Lewockich.**

Tatry spiskie, to najpiękniejsze okolice Tatr Wysokich — to doliny Białej Wody, Jaworowej, Koperszadów, sięgające masywów Garłucha, Lodowego, Łomnicy. To są te najwspanialsze, najpotężniejsze w swym wysokogórskim majestacie okolice Tatr Wysokich z ich północnymi stokami, opadającymi ku Polsce i obejmującymi hale, odwiecznie wypasane przez polskich górali, oraz tereny turystyczne, będące najnaturalniejszymi obiektami

DLA POLSKICH TATERNIKÓW I NARCIARZY, KTÓRZY OD LAT TAM STANOWIĄ WIĘKSZOŚĆ TURYSTÓW.

U stóp Tatr Bielskich leżą polskie wsi Zdziar i Lendak. **Magóra Spiska,** pasmo górskie leżące wśród czysto polskich wsi góralskich, to klasyczny teren narciarstwa i turystyki średniogórskiej, wypoczynkowo-widokowej. U stóp Magóry leży **zdrój cieplicowy Drużbaki Górne (własność po dziś dzień hr. Zamoyskich).**

O konieczności połączenia obu rozerwanych dziś granicą połaci Pienin nie ma co pisać. Nienaturalny stan obecny przeszkadza czynić jakiekolwiek racjonalne kroki w turystycznym wykorzystaniu tych gór, oraz w jednolitym zarządzaniu obiema częściami Pienińskiego Parku Narodowego. **Przełom Dunajca w Pieninach nie może być granicą Państwa —**

DUNAJEC MUSI BYĆ CAŁKOWICIE W POLSCE,

wraz z biegnącą jego prawym brzegiem drogą jezdną, dla celów rozwoju turystyki i zdrojowisk pienińskich, wybudowaną przed wojną przez Galicyjski Wydział Krajowy.

Okolice Lubowli, Podolińca, Białej Spiskiej, — to górny bieg rzeki Popradu, wspaniały teren dla pragnących wypoczynku letników i dla krajoznawców. Pod Lubowlą mieści się miłe zdrojowisko Kąpiele Lubowelskie, opodal Białej leżą Kąpiele Bialskie i Kąpiele Rajskie. Dalej na południe, koło Kieżmarku leżą Kąpiele Lubickie, zdrojowisko **będące własnością polskiej rodziny góralskiej ze Żdziar.**

Spisz północny ma jeszcze dużo lasów i hal, wiele przestrzeni niezabudowanych i olbrzymie możliwości rozwojowe. Ta odwiecznie polska ziemia, której wody spływają dolinami Dunajca i Popradu ku Polsce, winna wrócić do nas, by stać się naturalnym przedłużeniem naszego Podhala.

Pamiętajmy o pięknym Spiszu, niesłusznie zapomnianej, starej dzielnicy historycznej Polski, od której rozbioru zaczęły się rozbiory Rzeczypospolitej, a której powrót do Polski stanie się wynagrodzeniem wielkiej niesprawiedliwości!

NAJMNIEJ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WŚRÓD KANDYDATÓW.

Z oficjalnych statystyk wynika, że pracownicy umysłowi są bardzo skromnie reprezentowani wśród kandydatów poselskich. Wśród kandydatów znajduje się 12 dziennikarzy, 10 urzędników prywatnych, 1 buchalter, 1 działacz społeczny, 4 kierownicy spółdzielni i 1 technik budowlany.

Humor

BLIŹNIAKI.

— Pan i siostra pańska jesteście bliźniakami? Czy tak?

— Byliśmy nimi jako dzieci. Obecnie moja siostra jest młodsza ode mnie o 5 lat.

Wiadomości z kraju

W Tatrach spadł obfity śnieg

(KD) Po kilkudniowym wietrze zachodnim, tzw. orawskim, który był niezwykle porywisty, w nocy na czwartek spadł śnieg w Tatrach, który grubą warstwą okrył góry, począwszy już od granicy 1100 m. Wzgórze Gubałowskie i Krokiew pokryły się od połowy warstwą śniegu. W Zakopanem padał deszcz. Po obniżeniu się temperatury w ciągu dnia, po południu i wieczorem począł padać w Zakopanem pierwszy w tym sezonie śnieg.

Górale przepowiadają wczesną zimę w bieżącym roku. Kasprowy Wierch, Halę Gąsienicową, Morskie Oko zalega warstwa kilkunastocentymetrowej pokrywy śnieżnej.

Zgon b. senatora dra Edwarda Panta

W Katowicach zmarł we czwartek w 52 roku życia ś. p. dr Edward Pant, b. długoletni niemiecki poseł do Sejmu Śląskiego i wicemarszałek tego Sejmu, b. członek drugiego Senatu R. P., były naczelny redaktor „Der Oberschlesische Kurier“, w Chorzowie, emer. profesor, a ostatnio przewodniczący niemieckiej chrześcijańskiej partii ludowej. Szczególne zasługi położył on jako ideowy przeciwnik narodowego socjalizmu. Wydawał tygodnik „Der Deutsche in Polen“ i w artykułach głęboko, teologicznie uzasadnionych stale ostrzegał katolików niemieckich przed narodowym socjalizmem i neopogaństwem. Dlatego też był zaciekle zwalczany przez hitlerowców. Jego zgon powoduje w obozie katolików niemieckich w Polsce wielką lukę, która nie wiadomo, czy będzie wypełniona.

20-lecie Katol. Uniwersytetu Lubelskiego

Katolicki Uniwersytet w Lublinie, otwarty 9 grudnia 1918 r. obchodził w ub. niedzielę jubileusz 20-lecia swego istnienia. Z okazji tej odbył się pierwszy zjazd koleżeński wychowanków tej uczelni z udziałem przeszło 300 uczestników. Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. biskupa Fulmana i pochodzie przez miasto, złożono wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza oraz na grobie pierwszego rektora K. U. L. ks. J. Radziszewskiego. Następnie odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego ze sprawozdaniem rektora ks. dr A. Szymańskiego i wykładem ks. prof. Pastuszka p. t. „Rasizm jako światopogląd“. Bezpośrednio po tym obradował zjazd koleżeński.

Autobus wywrócił lokomotywę

W dniu 20 b. m. wieczór autobus firmy „Tiapol“, kursujący na linii Poznań—Pyzdry, zderzył się koło Środy z pociągiem towarowym środkiej kolei powiatowej. Zderzenie nastąpiło na szosie, na niezabezpieczonym przejeździe. Autobus wpadł pełną szybkością na parowóz, który wskutek zderzenia wyskoczył z szyn. Autobus został rozbity. Z jadących w autobusie pasażerów, 9 osób odniosło rany, w tym 2 doznały poważnych kontuzji i umieszczone zostały w szpitalu.

Akcja zbiórkowa na wykończenie katedry Chrystusa-Króla w Katowicach

Podjęta z inicjatywy władz wojewódzkich i w porozumieniu z władzami kościelnymi obywatelska akcja zbiórkowa na wykończenie katedry śląskiej, posuwa się naprzód i obejmuje najszersze warstwy społeczeństwa śląskiego. Władze wojewódzkie, przemysł, samorządy i instytucje bankowe zadeklarowały już w większości swe ofiary, które dochodzą obecnie do wysokości 300.000 zł. Zbiórka odbywa się w miesiącu październiku, w którym przypada święto Chrystusa Króla, któremu poświęcona jest katedra śląska.

III kurs wiedzy o Polsce dla ss. nauczycielek ze Stanów Zjedn.

W środę dn. 19 bm. odbyło się w Warszawie w gmachu gimnazjum SS. Nazaretanek otwarcie zorganizowanego po raz trzeci przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy specjalnego kursu wiedzy o Polsce dla SS. Nauczycielek ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na kurs ten przybyło 16 sióstr nauczycielek przeważnie Dominikanek i Franciszkanek.

Podczas inauguracji kursu zabrali głos wiceprezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy dr Hełczyński, prof. Uniwersytetu J. P. dr Dorożyński, ks. rektor Posadzy i inni. Na uroczystości tej był obecny konsul generalny R. P. w Chicago dr. Gawroński.

—:oOo:—

Niepewny los cudzoziemskich ochotników w czerwonej Hiszpanii

Z Barcelony donoszą, że w poniedziałek, 17 bm. przybyła tam komisja Ligi Narodów dla spraw uchodźców, celem rozpatrzenia wspólnie z rządem barcelońskim możliwości repatriacji ochotników cudzoziemskich, wycofanych ostatnio z linii frontu. Wielu z tych ochotników, zwłaszcza, jeśli chodzi o Niemców i członków innych narodów, **nie może wracać do swych krajów.** Rząd Hiszpanii republikańskiej nie może w tej chwili przyjąć gwarancji za przyszłość tych ochotników, nie rozporządza bowiem, jak oświadczono w miarodajnych kołach barcelońskich, żadnymi możliwościami osiedlenia bezpaństwowych ochotników brygad międzynarodowych. Komisja Ligi Narodów zamierza zwrócić się do państw, członków Ligi Narodów, o przyjęcie ochotników i ułatwienie im egzystencji, m. in. **istnieje zamiar skierowania pewnego kontyngentu ochotników do Sowietów, (co jednak wśród większości zainteresowanych napotyka na zdecydowany sprzeciw) — oraz do niektórych państw Ameryki Południowej.**

—o—

Nieporządek i brud w sądach sowieckich

W jednym z ostatnich numerów moskiewskiej „Prawdy“ zamieszczono opis opłakanych stosunków w sądzie rejonu uchtomskiego, położonego na terenie Moskwy, stosunków tak typowych dla sądownictwa w Rosji Sowieckiej.

Sąd mieści się w niskim, niepozornym baraku. Na zewnątrz nic nie znamionuje, że barak jest siedzibą urzędu, dopiero wchodząc do budynku spotykamy napis: „Sąd ludowy pierwszego i drugiego rejonu“. W samym sądzie panuje **nieopisany brud i nieporządek.** Codziennie przychodzą tu setki osób. Począwszy od godziny 10 większość obecnych tłoczy się w korytarzu przed dwoma małymi okienkami. Korytarz jest bardzo wąski i brudny a ławek nigdzie dla publiczności nie ma. Sekretarze udzielają informacji tylko do godziny 1 w południe. Gdy mija godz. 1, duża ilość osób nie załatwionych musi powracać do domu z niczym. Sprawozdawca „Prawdy“ cytuje, że np. robotnica Minajewa z niemowlęciem na ręku już trzykrotnie daremnie wyczekiwała w sądzie. W końcu oświadczono jej, że termin sprawy przesunięto wskutek zaginięcia akt!

Straszny bałagan — pisze dalej moskiewska „Prawda“ — panuje przy załatwianiu wszelkiego rodzaju spraw w tym sądzie. W dniu 1 października b. r. było jeszcze 405 niezałatwionych spraw karnych i cywilnych. Ponad to sędzia pierwszego rejonu przejął od swego poprzednika Sajkowa **1.800 nie załatwionych spraw. Później odkryto jeszcze 150 dalszych spraw.** Sajkowa nie ukarano, aczkolwiek nieporządki znane były najwyższym władzom sądowym w Moskwie. Przeciwnie — Sajkow zaawansował. Od dłuższego czasu nie zdołano w ogóle zarejestrować ani w jakikolwiek sposób załatwić przeszło 350 nowych spraw. Pewna obywatelka nazwiskiem Sarajewa wniosła np. w styczniu zażalenie na swego męża za znęcanie się nad nią. Dotąd nie przeprowadzono dochodzenia, nie przesłuchano żadnej ze stron i sprawa nie została załatwiona.

Miastom grozi głód i brak opału

„Prawda“ i „Izwiestia“ w artykułach wstępnych stwierdzają, że miasta sowieckie, a głównie Moskwa nie są dostatecznie zaopatrzone na zimę w jarzyny. Plan zaopatrzenia Moskwy w ziemniaki został wykonany zaledwie w połowie. Poza tym organizacje handlowe pracują bezplanowo, wskutek czego w wielu **miastach brak takich artykułów jak zapałki,** których według zapewnień dzienników jest pod dostatkiem. Nie wykonywany jest również plan remontu domów mieszkalnych oraz zaopatrywanie miast w opał.

Udział Zakonów w pielęgniarstwie chorych w Polsce

Na pierwszej polskiej wystawie szpitalnictwa (Warszawa, 10. IX. — 9. X.) zwracały uwagę tablice oparte na przeprowadzonej ankiecie, obrazującej udział zgromadzeń zakonnych w pielęgnowaniu chorych w Polsce. Ankieta ta objęła 255 szpitali, rozporządzającymi 35.617 łóżkami. W świetle jej praca Zakonów w pielęgniarstwie chorych tak się przedstawia:

Siostry Szarytki (św. Wincentego a Paulo) 118 szpitali i 21.547 łóżek, Elżbietanki 28 szpitali i 2020 łóżek, Boromeuszki 18 (1681), Franciszkanki Rodz. Maryi 15 (773), Służebniczki N. M. P. 13 (1104), Służebniczki z Dębnicy 9 (2529), Serafitki 7 (900), Bonifratrzy 7 (840), Samarytanki 6 (650), Sercanki 11 (1185), SS. N. Maryi Panny 2 (138, SS. Służebniczki ze Starej Wsi 14 (1020), Pasjonistki 7 (370), Misjonarki św. Rodziny 11 (100), Benedyktynki 2 (370). **W szpitalach tych pracuje pielęgniarek zakonnych 2967, przy czym 2115 pielęgniarek złożyło wymagane egzaminy państwowe.** Ilość szpitali obsługiwana przez poszczególne zgromadzenia jest bardzo różna. Tak SS. Miłosierdzia Wincentego a Paulo obsługują 118 szpitali, zaś SS. Misjonarki św. Rodziny w Pińsku, tylko jeden szpital. (KAP)

—:oOo:—

List z Zaleszczyk

Bolączki do usunięcia

V) Rozważając rozmaite problemy wschodnich kresów musimy na koniec, jeśli je chcemy zrozumieć, wczuć się w sposób myślenia tej ludności.

Nasuwa się tu m. in. sprawa świąt katolickich, która odbija się na samopoczuciu polskiej ludności Podola.

Np. ludność ruska obchodzi z całą pompą wszystkie święta Matki Boskiej i inne, np. św. Iwana, Dmytra, Michała itp., a ludność polska nie chcąc prowokować uczuć Rusinów, również w święta te nie pracuje publicznie, zwłaszcza, że nauka w dnie te w szkołach powszechnych, a nawet w niektórych gimnazjach, się nie odbywa. Z drugiej strony w te same święta, nawet Matki Boskiej, wedle obrządku łacińskiego, praca odbywa się normalnie i dzieci polskie nie mają nawet możności pójścia do kościoła.

Stan ten powoduje na wsi dyskusje, które święta pod względem rangi są „starsze" i „lepsze", i prowadzą w rezultacie do wniosku, że ruskie są ważniejsze, skoro się je obchodzi i że Rusin więcej znaczy od Polaków nawet w Państwie Polskim — dyskusje, które wprawdzie dla inteligenta przedstawiają się jako naiwne, niemniej są dla tej właśnie ludności wiejskiej i jej samopoczucia istotne. Dodam, że na tym tle przychodzi nawet do spraw sądowych, kończących się niejednokrotnie dla Polaka przegraną. Sprawa ta winna być uregulowana w taki sposób, który by zadość czynił i prawom Kościoła i dobru narodu.

Mówi się, że polska ludność kresowa sama z siebie powinna wyłaniać potrzebną siłę dla skutecznego oparcia się naciskowi innych narodowości i że powinna „dumnie nosić głowę". Na to jednak trzeba: 1) wzmacniać w niej przywiązanie do tych wartości, które taki hart ducha wyrabiają i które za czasów Chmielniczyzny stworzyły sienkiewiczowskich bohaterów, a za naszych czasów dały zastępy ofiarnych wojowników o wolność, — 2) trzeba myśleć też o tworzeniu tubylczej inteligencji z ludności wiejskiej, co jest jednym z najbardziej ważnych naszych zagadnień i bolączek.

Przed wojną — choćby w powiecie zaleszczyckim — polska ludność wiejska dostarczała stale „narybku", który zasilał systematycznie, przy małych kosztach kształcenia, w pierwszym rzędzie seminaria nauczycielskie, a także gimnazja. Cały szereg czynnych obecnie nauczycieli rekrutuje się właśnie ze zdolniejszej młodzieży wiejskiej, gdy mniej zdolni do zawodów wymagających teoretycznego wykształcenia, szli po skończeniu szkoły powszechnej do rzemiosła. Dziś rzemiosło np. w Zaleszczykach, wykazuje prawie wyłącznie uczącą się młodzież ukraińską, zaś procent uczącej się wiejskiej młodzieży polskiej, w porównaniu do przedwojennego, jest wprost minimalny.

Przed rokiem ukazało się rozporządzenie p. premiera Składkowskiego, by każda gmina własnym kosztem utrzymywała w gimnazjum jednego ucznia ze sfer włościańskich, ale to zarządzenie na kresach musi być z natury rzeczy przez władze administracyjne tak wykonane, by, stosunkowo do ilości Rusinów, młodzież ukraińska korzystała z tych ułatwień, a to problemu formowania polskiej inteligencji wiejskiej wcale nie rozwiązuje. A jednak rozwiązanie tej kwestii, czy to drogą odpowiednich stypendiów, czy to zwolnienia od opłat szkolnych, czy to tworzenia burs włościańskich, jest w całym tego słowa znaczeniu piekące, bo z jednej strony polski rzemieślnik i kupiec będzie świadczył o polskości miast i stworzy nowoczesny typ polskiego mieszczanina, zaś inteligent wyrosły z polskiej wsi będzie najbardziej gorącym i serdecznym pracownikiem ideowym na Kresach.

Wreszcie sprawa parcelacji. Recepty społeczne, stosowane — być może z wielkim pożytkiem w innych, etnograficznie jednolitych dzielnicach, te recepty na ziemiach wschodnich, jeżeli nie uwzględniają właściwości naszego kresowego organizmu, mogą dla Państwa okazać się wprost szkodliwymi. W czasach przedrozbiorowych legitymowaliśmy przed światem prawa nasze do Małopolski Wschodniej obszarami ziemi zostającymi w polskich rękach. Przeprowadzona potem bezwzględnie parcelacja, bez jednoczesnego oddania przeważnej części tej ziemi w ręce polskie, jest wyzbywaniem się jednego z ostatnich atutów w walce bezwzględnej, prowadzonej tu mimo pokoju.

Ks. Aleksander Jełowicki w pamiętnikach pisanych na emigracji po powstaniu listopadowym, przedstawia stosunki, bogactwa i kulturalne zasoby ludności polskiej w początkach XIX-go wieku na Podolu z tamtej strony Zbrucza.

Czytającym nam dziś te stronice, patrzącym na kompletną ruinę dziś polskiego stanu posiadania, wprost nie chce się wierzyć, by tam istniało wówczas prawie wyłącznie polskie szkolnictwo i by Polacy nadawali tej wielkiej połaci przedrozbiorowej Rzeczypospolitej ton i duchowe oblicze.

Musimy wytężyć wszystkie siły, by po latach 100 ktoś z równym nie czytał zdumieniem i żalem, że na obecnych kresach wschodnich Rzeczypospolitej polskość zupełnie zniknęła. Musimy wytężyć wszystkie siły, by istniejący tu jeszcze polski element włościański, który jak perz zakorzenia się i ziemi kurczowo się trzyma, uratować i utrzymać na duchu, by mądrze pomyślaną, systematycznie i planowo prowadzoną kolonizacją tak go wzmocnić, iżby polskość naszych Kresów przetrwała wszystkie burze i wszystkie przeciwności.

J. D-M.

Przegląd prasy

Czy rząd „Karpato-Rusi" utrzyma się?

Niejasną jest sprawa Rusi Karpackiej. Na czele tej prowincji, jako „autonomistycznej", stoi rząd p. Brodego, analogiczny do rządu ks. Tiso na Słowaczyźnie. Rząd ten oczywiście zmierza do utrzymania Rusi w ramach Czechosłowacji i jest przeciwny wcieleniu Rusi do Węgier. Rząd ten nie jest jednolity. Obok „Rusinów" (jak p. Brody) wchodzi do niego „Ukrainiec", p. Reway. Na temat stosunku do Węgier p. Brody oświadczył przedstawicielowi „I. K. C.":

— „Węgrzy domagają się przyznania południowej części Rusi Podkarpackiej. Chcą oni nam zabrać Użhorod, Munkacz, Sedlusz, Kralowo, odciąć od linii kolejowej. Na to oczywiście zgodzić się nie możemy. Zdolność życiowa Karpackiej Rusi byłaby minimalna. Tereny, które Węgry chcąc nam odebrać, składają się wprawdzie z 92 tysięcy Madziarów, ale mieszka tam również 75 tysięcy Rusinów, 30 tysięcy żydów, 21 tysięcy Czechów i innych.

— Co będzie, gdy Węgry wysuną żądanie plebiscytu?

— Sami wysunęliśmy postulat samookreślenia i plebiscytu. Rokowania zostały rozbite. Decyzja należy w tej chwili do konferencji czterech. Postulaty nasze przedstawiliśmy już mocarstwom zagranicznym we wrześniu.

— A gdyby plebiscyt wykazał, że południe opowiada się za Węgrami, a rząd twierdzi, że bez południowej części nie może być mowy o żywotności kraju karpatoruskiego.

— Nie przesądzamy tej sprawy. Nie wyobrażamy sobie takiego podziału".

Korespondent „I. K. C." twierdzi jednak, że ludność Rusi do rządu odnosi się „ze sceptycyzmem", i że, gdyby teraz zarządzono plebiscyt, to „olbrzymia większość ludności wypowiedziała by się na pewno za Węgrami"... Ciekawa rzecz, że korespondent „I. K. C.", p. Ksaw. Pruszyński, nic nie pisze o powołaniu Rusinów, o których alarmujące wieści przynosi P. A. T.

O. Z. N. — największym wrogiem p. min. Kwiatkowskiego

Dotąd jeszcze „Gazeta Polska" nie wypowiedziała się o mowie p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Nie omieszkała jednak dać do poznania, że to przemówienie nie zbyt ją zachwyca; obcięła w mowie ważne ustępy, a potem, gdy się dziwiono tej „cenzurze", napisała, że to winien — pośpiech w dziennikarskiej robocie. Jest to częściowy „odwrót" z pierwotnie zajętej pozycji — pisze „Warsz. Dziennik Narod." — ale ten odwrót

„świadczy o zakłopataniu, jakie cała ta historia wywołała w Ozonie. Wybrano wyjątkowo niezręcznie drogę odwrotową, obciążając odpowiedzialnością.. ołówki redakcyjne „Gazety Polskiej" — które jak się okazuje, krążą w oficynach przy ulicy Szpitalnej 1 zgoła bez kontroli, a w pośpiechu redakcyjnym tracą całkowicie orientację, co jest ważne a co mało znaczne. — Normalnie redaktorzy wszystkich wydawnictw całego świata właśnie w ważnych sprawach poddają ołówki redakcyjne czujniejszej kontroli, przede wszystkim jednak nie tracą nigdy świadomości, że redaktor a nie jego ołówek nadaje ton pismu i obozowi politycznemu, który ono reprezentuje".

Do tych słusznych uwag dodamy jedną: największym wrogiem projektu p. min. Kwiatkowskiego wysuniętego w Katowicach jest — jak widać — jego własny obóz, O. Z. N., do którego p. min. Kwiatkowski — jak sam mówił w Katowicach — ma „zaszczyt należeć".

„Słowa" a „treść" mowy p. Kwiatkowskiego

„Czas" dalej twierdzi, że p. wicepremier Kwiatkowski dąży raczej do jakiegoś „demokratycznego", niż do „narodowego" porozumienia. Na naszą uwagę, że przecież w swej mowie p. Kwiatkowski odciął się od liberalno-masońskiej demokracji „Czas" odpowiada:

„Radzilibyśmy „Głosowi Narodu" śledzić z większą nieco uwagą praktyczną aktywność polityczną wicepremiera. Bo **w słowa można wlać bardzo różną treść**".

„Czas" jest bliżej p. wicepremiera, niż „Głos Narodu". Więc powinien lepiej znać jego „aktywność polityczną". To jednak, co o nim pisze ostatnio, jest — bardzo zastanawiające.

Gen. Żeligowski i gen. Skwarczyński

„Kurier Powszechny", organ lewicy sanacyjnej, sympatyzujący z P. P. S., boleje z powodu „walki dwóch generałów" w Wilnie.

„Źle się stało, — pisze — że do tego doszło. My, którzy nic w zasadzie do tego nie mamy, uważamy, że gen. Żeligowski, mając do wyboru pomiędzy okręgiem wileńsko-trocko-święciańskim, a tym, w którym staje gen. Skwarczyński, powinien był uniknąć konfliktu. Prawda, że zdobył Wilno, że dobrze wykonał rozkaz i gdyby nie on, albo inny wykonawca rozkazu, dziś może nie byłoby tej całej dyskusji wyborczej w Wilnie.

Ale jest wielkie ale. Kto stoi w tej batalii za gen. Żeligowskim? Powiemy to otwarcie, bez osłonek: obozowe ciury odsunięte od menażki przez osobę z pięknej legendy szukają niejasnych rozgrywek. Wprawdzie my nigdy nie przecenialiśmy politycznej roli gen. Żeligowskiego, ale byłoby pożądanym, gdyby z właściwą mu odwagą cywilną odzywał się od czasu do czasu w Sejmie, jak to czynił podczas ubiegłej kadencji.

Więc dlaczego koniecznie poszukał okręgu, w którym kandyduje szef OZN, także dobry żołnierz, także z Wilnem związany?

Gen. Skwarczyńskiemu możemy nawet na chwilę zapomnieć, że jest szefem OZN. Wolelibyśmy, żeby nim nie był. Ale skoro już jest, to lepiej, że na czele OZN postawiony został wyższym rozkazem właśnie gen. Skwarczyński, niż kto inny. Jakoś nie możemy pogrążyć się w zupełnym pesymizmie i uwierzyć, że gen. Skwarczyński zapomniał o swoich dawnych poglądach.

Jeżeli wicepremier Kwiatkowski wyciągał rękę do demokracji, to zapewne nie reprezentował wszystkich swoich kolegów z Ozonu, ale chyba ma w tym za sobą gen. Skwarczyńskiego.

Nie przejmujemy się tym zbytnio, bo stoimy na boku. Ale właśnie dlatego, że nie jesteśmy przeżarci partykularyzmem ani zaczadzeni akcją wyborczą możemy zdobyć się na bezstronność.

Twierdzimy, że gen. Skwarczyńskiemu, który przez wiele lat był łącznikiem tu w Wilnie między armią a społeczeństwem i uczciwie po żołniersku spełniał swą rolę przysługuje prawo ubiegania się o mandat poselski z Wilna.

Ci, którzy spowodowali ten konflikt pomiędzy obu generałami, obu zaufanymi Wielkiego Marszałka, z których jeden zdobył, a drugi strzegł — dopuścili się rzeczy nietaktycznej i nietaktownej".

———:oOo:———

Rok I **RODZINA i SZKOŁA** Nr 3

Tragedia zawodu nauczycielskiego

Coraz częściej zaczyna prasa poruszać sprawę zawodu nauczycielskiego, jego kryzysu i, co za tym idzie, tragedii szkoły. Jeszcze brzmią nam w uszach słowa p. ministra W. R. i O. P., wypowiedziane na Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 3. II. b. r.

„W chwili obecnej znajdujemy się w stadium nieomal ostatecznej likwidacji bezrobocia nauczycieli“.

Obietnica została na papierze w formie sejmowej uchwały 4000 nowych etatów w szkolnictwie powszechnym, bo mimo upływu paru miesięcy, obsadzono zaledwie 1½ tysiąca etatów, skutkiem czego jeszcze kilka tysięcy bezrobotnych czeka na posady. Zgłaszający się bezrobotni nauczyciele do Kuratorium w sprawie posady, otrzymują odpowiedź: **„Zasnąć jeszcze na dwa lata“.**

Rozgoryczenie bezrobotnych potęguje się coraz bardziej, stwarza duszną atmosferę, oraz odstrasza innych od zawodu nauczycielskiego. Prawdziwe bowiem są słowa p. Ministra, że **„długie bezrobocie odstraszyło od zawodu nauczycielskiego“...**

Po cóż kształcić się, kończyć studia zawodowe nauczycielskie, jeżeli ma się być skazanym na długą bezczynność i nędzę. A jeżeli los uszczęśliwi wybrańca po kilku latach czekania, to od razu na początku spotka go niemiłe rozczarowanie; różne trudności spiętrzą się przed nim coraz wyżej, począwszy od przepełnionych klas (liczba 80—150 dzieci na 1 naucz.), aż wreszcie koroną trudności jest

jego uposażenie: 130 zł miesięcznie, a po trzech latach 160.

To wszystko wyczerpuje jego siły i niszczy zdrowie z powodu złego odżywiania się, czy też złych warunków mieszkaniowych. Nadwerężone zdrowie potrzebuje odbudowy, na to potrzeba urlopu zdrowotnego. **komisje lekarskie i znów rozpoczyna się** niepewność, czy komisja orzeknie jego zdolność do służby, czy młodego wiekiem, lecz skończonego pod względem zdrowotnym i psychicznym, wyślą na „zasłużony“ przedśmiertny odpoczynek. **Władze szkolne wszczynają alarm, że dużo nauczycieli choruje, pozostali pracują podwójnie na to, by niezadługo ulec losowi swoich poprzedników.** Cierpi nauczyciel, cierpi uczeń, a traci szkoła, bo zamyka się szkoły z braku zastępstwa za chorą siłę, lub robi się zastępstwa z pozostałych, okroiwszy wpierw program naukowy. Ale przecież **tak dłużej nie może być, bo**

stoczymy się w przepaść ciemnoty i zakłamania...

Cóż więc ma zachęcić młodego adepta do zawodu nauczycielskiego?

Koszmarne wizje przyszłości odstraszają młodych i skierowują do innego zawodu. Nowe zapotrzebowania czy w administracji państwowej, czy samorządowej, w przedsiębiorstwach prywatnych, wreszcie w nowobudującym się COP-ie, rokujące lepszą przyszłość, pochłonęły masę młodych ludzi nie tylko przyszłych kandydatów do zawodu nauczycielskiego, lecz i czynnych nauczycieli, którzy rzucają „dobrodziejstwa“ tego zawodu, aby pod jąć nawet pracę fizyczną, która jest o wiele intratniejszą od szkolnej, aby uniknąć tego kilkuletniego żebrania o zatrudnienie.

Jest w tym niebezpieczeństwo dla samej szkoły... Liczba kształcącej się młodzieży do zawodu nauczycielskiego w ubiegłym roku w Pedagogiach wynosiła około 1000, a w liceach pedagogicznych około 1600; **jest ona zbyt małą, aby pokryć w przyszłości zapotrzebowanie szkolnictwa**, a jeżeli od niej odejmiemy jeszcze liczbę uczniów, którzy, uświadomiwszy sobie prawdziwą przyszłość, opuszczą zakłady przed ukończeniem, lub ukończywszy je, odejdą do innego zawodu, to naprawdę

stajemy w obliczu katastrofy tegoż zawodu i szkoły.

Młodzi nauczyciele, którzy obecnie wchodzą do szkolnictwa, **to ludzie, czekający od 4 do 10 i więcej lat na posadę, ludzie złamani psychicznie, strawieni długim bezrobociem, zrażeni do życia,** bez żadnego zapału, dalecy od górnych ideałów, jakie przyświecały dotychczas nauczycielowi w pracy szkolnej, wchodzą w orbitę pracy szkolnej z żalem do czynników odpowiedzialnych za ten stan. W rezultacie nie można się dziwić, że wpływ i usposobienie takiego nauczyciela, mimo ofiarnych wysiłków i pracy pozostanie znikomy. A nie lepiej będzie się przedstawiał nowy „narybek“ wychodzący z liceów pedagogicznych, do których, jak podaje prasa — **dostali się w przeważnej liczbie najsłabsi uczniowie, którzy nie mieli innego wyjścia.**

Nie należy też zapominać, że w polskim szkolnictwie

trudno znaleźć nauczyciela przed 24 r. życia, a przed 30 rokiem jest zaledwie 4 proc., przed 40 rokiem 50 proc., a po 40 wzwyż 46 proc.,

czyli, że za kilka lat spotkamy się z masowym przechodzeniem nauczycieli w stan spoczynku, tym bardziej, że te kilka lat nienormalnych stosunków w szkolnictwie nadwerężyło silnie ich organizmy, co komisje lekarskie stwierdziły.

Również krytycznie przedstawia się stan kandydatów do zawodu nauczycielskiego, kształcącego się na uniwersytetach.

W bieżącym roku szkolnym zapisało się na I rok filozofii U. J. na wszystkie działy około 300 studentów, w przeważającej liczbie kobiet; np. na jednym dziale zaledwie 10 — w tym 6 kobiet, na innym 23, w tym 18 kobiet itd., kiedy rok temu zapisywało się na te same przedmioty 50—100 studentów. **Poprawienie się warunków ekonomicznych w przedsiębiorstwach gospodarczych, odciągnęło wielu od zawodu nauczycielskiego** i spowoduje w najbliższej przyszłości głębokie załamanie się szkoły.

Czynniki miarodajne winny zwrócić na ten fakt uwagę i przedsięwziąć jakieś środki zaradcze, by nie dopuścić do tego załamania się szkolnictwa, a co za tym idzie, kultury polskiej. Tego nie nadrobią nawet forytowani instruktorzy oświaty pozaszkolnej, którzy roszczą sobie pretensje do jakiejś „misji dziejowej“, a w rzeczywistości są niepotrzebnym balastem, powodują rozgoryczenie i coraz większe szemranie, ale już jawne i otwarte...

Powiększyć liczbę etatów, a instruktorów oświaty pozaszkolnej natychmiast wrócić do pracy w szkole,

gdzie pracowali z pożytkiem w czasie przed pojawieniem się „złotych myśli“ braci Jędrzejowiczów! Tam ich miejsce, tam ich teren pracy bez „bujdologii“, i tego domagają się już od kilku lat zjazdy nauczycieli, np. ostatni czerwcowy Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Naucz. we Lwowie; tego domaga się całe społeczeństwo orientujące się w tych zagadnieniach, któremu troska o wychowanie młodego pokolenia głęboko leży na sercu.

K.

W sprawie moralności publicznej

W jednym z dodatków szkolnych „Głosu Narodu“ ukazała się notatka piętnująca nieprzyzwoitą fotografię przedstawiającą nasze harcerki w ruchu więcej niż frywolnym, reprodukowaną w „Asie“, tygodniku wydawanym w Krakowie. Władze harcerskie — jak słychać — zareagowały i wszczęły dochodzenie. Sprawa ta mogłaby uchodzić za zlikwidowaną, gdyby....

Gdyby nie to, że pomimo okólnika naszych władz, pisma zamieszczające zdjęcia **obrażające** moralność publiczną szerzą w dalszym ciągu demoralizację, że opinia publiczna i cenzura **zdają się** przymykać oczy na te objawy i oswajać się z nimi jako z czymś zupełnie naturalnym, że wreszcie nasza krytyka zamiast piętnować je, **wysila się, by je zalecać publiczności i reklamować.** Jedną z zasadniczych funkcji opinii publicznej jest czujność nad stanem obyczajowym społeczeństwa i obrona dobrych obyczajów przed zalewem bezwstydu, rozpasania i anarchii. Tej roli niestety nasza opinia publiczna nie spełnia. Toteż

z każdym rokiem pogarsza się i obniża poziom naszych obyczajów.

Nasze pisma ilustrowane, nasze kina, teatry, wystawy sztuki, mury domów i kiosków, wystawy sklepowe, pełne są nieprzyzwoitych widoków, które obrażają oczy wszystkich nie wyłączając dzieci i młodzieży. Te same pokazy, które jeszcze przed kilku laty wywoływałyby falę oburzenia i protestów, dziś nie budzą żadnej reakcji. W naszych oczach dokonuje się postęp bezwstydu i demoralizacji. W miarę, jak się pogłębia zmaterializowanie społeczeństwa, rośnie bałwochwalczy kult nagości. Opanował on już dawno literaturę, a szczytem tego jest współczesna powieść polska. Wdarł się drogą sportu do naszego życia codziennego. Pod wpływem tego prądu nasze rodziny katolickie wyzuwają się ze swoich cnót katolickich. Między rodzicami katolickimi a ich dziećmi zjawia się wszędzie na tym właśnie tle rozdźwięk. Młode pokolenie „wyzwala się“ spod władzy rodzicielskiej, uważając, że rodzice hołdują „przestarzałym“ poglądom, że nie rozumieją ducha czasu, który przemawia do młodzieży przez sport i kino. — Nagość stała się hasłem dnia. — Największe triumfy święciła ona w czasie ubiegłego lata we wszystkich letniskach, a przede wszystkim na plażach. W szanujących się domach fotografie całych familij w kostiumach kąpielowych pokazuje się dziś gościom z prawdziwym upodobaniem. A są tam także dzieci w okresie pokwitania.

Nieprzyzwoite zdjęcia pism ilustrowanych znajdują się często w rękach dzieci przygotowujących się do pierwszej Komunii św.

Czy to nie jest kompletna dechrystianizacja życia. Kto ponosi jednak winę dzisiejszej demoralizacji? **Winni tu są przede wszystkim starsi**, a głównie rodzice.

Z jednej strony sami rodzice podnoszą krzyk z powodu błahej nieraz, choć wcale nie demoralizującej sceny na przedstawieniu teatru szkolnego, a równocześnie ci sami rodzice urządzają sobie na plażach wystawy nagości. Z jednej strony słychać głosy zgorszenia z powodu tej czy owej lektury szkolnej, z drugiej w tych samych środowiskach, z których te głosy pochodzą, czyta się z upodobaniem „Zmory“ Zegadłowicza. Wszystko fałsz, obłuda, maska! Kiedyż nareszcie zrozumiemy, że obrona czystości jest obroną naszego zdrowia, naszej energii, naszego rozrostu, jest obroną wielkości i przyszłości naszego narodu?

W obliczu niebezpieczeństwa, jakie nam grozi ze strony propagandy kultu nagości,

Sodalicja Inteligencji Męskiej w Krakowie uchwaliła ostrzec rodziny katolickie przed lekturą pism,

które obok rzeczy poważnych i zdjęć religijnych zamieszczają rzeczy i obrazy gorszące. Sodalicja wzywa do **zwalczania bezwstydu na terenie sportu, kina i życia. W szczególności zaś potępia,** jako niegodny obyczaju katolika **sposób urządzania wspólnych kąpieli i plaż dla obu płci** oraz domagać się będzie od władz wykonania **przepisów normujących strój kąpielowy i miejsce ukazywania się w nim.**

—:o0o:—

Udręczalnia podręcznikowa

Podaję autentyczny fakt, jaki zdarzył się w ostatnim czasie.

Przenosi się uczeń III kl. szkoły powszechnej III stopnia ze Śląska do takiej samej szkoły w Małopolsce, i to do szkoły cieszącej się zupełnie zasłużoną jak najlepszą opinią.

Po powrocie z tej szkoły uczeń opowiada:

„Pani powiedziała mi, że muszę mieć inne książki, gdyż w naszej szkole uczą się z innych książek; proszę mi kupić nową czytankę“.

Nie umiem sobie wytłumaczyć, dlaczego w naszych szkołach powszechnych uczą się z różnych podręczników, gdy jednolity podręcznik byłby znacznie tańszy, a idealnych podręczników nigdy nie stworzymy. U nas robi się to na wyrost; dla **każdej klasy jest kilkanaście czy kilkadziesiąt podręczników.**

Trzeba było kupić i nową książkę rachunkową,

bo w szkole małopolskiej używają podręcznika tych samych wprawdzie autorów (Rusiecki—Zarzecki), ale z r. 1937, gdy w szkole na Śląsku używano wydania z r. 1934. Jest wprawdzie zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., aby nie zmieniać podręczników, toteż autorowie zostawili napis ten sam, ale treść (zagadnienia) są zupełnie inne.

Nie dziwię się nauczycielce, że żąda od dzieci tych samych podręczników w klasie, bo tylko nauczyciel może stwierdzić, ile nieporządków powstaje, gdy są różne podręczniki, a liczba dzieci dochodzi lub przekracza 60. Dlaczegoż jednak mimo poleceń władz tak zmienia się podręczniki?

To jest dopiero tragedia rodziców, bo to się odbija na ich kieszeniach w dzisiejszych ciężkich czasach.

Uczeń opowiada dalej:

„Pani powiedziała mi: „u nas w szkole pisze się inaczej, musisz się tak nauczyć pisać"... Pani napisała mi w zeszycie bardzo pięknie i kaligraficznie mały i duży alfabet".

Za chwilę pytanie:

„Dziadziu, dlaczego inaczej uczą pisać w Bielsku, niż tu? Czy w Bielsku nie umieją tak uczyć pisać, jak tu?" (W Bielsku uczą liter zbliżonych do druku).

Takie rzeczy w umyśle ucznia załamują autorytet szkoły. Kto temu winien? Apeluję do władz szkolnych o ujednostajnienie kształtu pisma w naszych szkołach.

L. J.

Wiadomości sportowe

Ppor. Batog mistrzem Armii

Zakończone zostały wczoraj w Warszawie zawody w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo armii.

Wyniki ostatnich dwóch konkurencji: **Pływanie:** 1) ppor. **Batog,** 2) ppor. Rzadkiewicz, 3) ppor. Skomroch. **Bieg naprzełaj na 4 klm.:** 1) ppor. **Sokulski** 13:27 min., 2) ppor. Batog 14:11,8 min., 3) ppor. Wroniszewski.

W łącznej punktacji 5-ciu konkurencji tytuł mistrza armii polskiej zdobył **ppor. Batog (WKS Śmigły Wilno) 16,5 pkt.,** 2) ppor. Kochański (Legia Warszawa) 44 pkt., 3) kpt. Mielniczuk (WKS Pińsk) 51 pkt., 4) ppor. Gawlik (WKS Stryj) 57 pkt., 5) ppor. Korzeń (Czarni Lwów) 60 pkt., 6) ppor. Burbo (WKS Grodno) 62 pkt.

Spotkania piłkarzy krakowskich

(t) W niedzielę mimo braku spotkań o mistrzostwo Ligi krakowska publika nie będzie się jednak uskarżać na brak imprez sportowych. Na boisku Cracovii odbędą się bowiem na dochód KZOPN dwa mecze: **Garbarnia — Olsza** (godz. 10.15) i **Cracovia—Fablok** (Chrzanów) godz. 12. Ten drugi mecz będzie szczególnie ciekawy, gdyż Cracovia będzie z pewnością chciała wziąć rewanż za porażkę 0:6 poniesioną w Chrzanowie. Czy jej się to uda? Nie wiadomo, gdyż Fablok jest w bardzo dobrej formie. — W dotychczasowych rozgrywkach Ligi krak. stracił dopiero jeden punkt, i w tabeli zdecydowanie prowadzi. Jest to drużyna o dobrych technikach, która dzięki swej szybkiej i ostrej grze, nawet dla dobrych drużyn ligowych jest zawsze groźna.

Prócz tych spotkań na rzecz KZOPN ligowa **Wisła wyjeżdża do ZS Chełmka.** Ciekawy będzie w tym meczu skład drużyny strzeleckiej, gdyż ostatnie kary dyscyplinarne przyprawiły tę drużynę o stratę 6(!) piłkarzy. Może młodzi wniosą w drużynę ZS. Chełmka trochę ożywienia i poprawią jej nieszczególną ostatnio formę.

Poza tymi spotkaniami odbędą się jeszcze spotkania o mistrzostwo Ligi krak. **Korona gra z KS. Zwierzynieckim.** Na swym boisku Korona grająca ostatnio lepiej ma duże szanse na zdobycie obu punktów. O puchar KZOPN Grzegórzecki spotyka się z Garbarnią I b. W Tarnowie Tarnovia rozegra mistrzowskie spotkanie z Podgórzem. Teren własny jest zawsze dużym sprzymierzeńcem tarnowian. Podgórze jest jednak drużyną ostatnio dość nieobliczalną. Dowodem jest tego chociażby niespodziewane zdobycie punktu na Olszy na jej własnym boisku.

ODRZUCENIE PROTESTU CRACOVII.

We czwartek na zebraniu Wydziału Gier i Dysc. Ligi PZPN odrzucono protest Cracovii przeciw wynikowi meczu z Warszawianką (2:0 dla Warszawianki). Według dodatkowych wyjaśnień sędziego spotkania Cracovii z Warszawianką p. Strzeleckiego, działał on w myśl przepisów i miał prawo powtórzyć rzut karny. Wobec powyższego wynik powyższego meczu 2:0 dla Warszawianki został zatwierdzony.

——ooo——

Konferencje narciarskie w Zakopanem. Dnia 11 listopada odbędzie się w Zakopanem jesienna **konferencja programowa** zwołana przez P. Z. N., która zajmie się rozważeniem wniosków i postulatów związanych z nadchodzącym sezonem zimowym.

* * *

W dniach 12 i 13 X. w Zakopanem będzie obradowała **Rada Narciarska P. Z. N.,** która zajmie się ułożeniem **programu prac i kalendarza imprez na sezon zimowy 1938/39,** oraz zapozna się z pracami przygotowawczymi do Zawodów FIS.

Rozrywki umysłowe Nr 42/133

pod kier. inż. H. Braumanowej, czł. Kl. Szar.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z IV. KONKURSU.

Zad. 1. — **Rebus:** Gra nie warta świeczki.
„ 2. **Konikówka:** Raz tylko w życiu prawdziwie kochamy i raz tylko umieramy.
„ 3. **Szaradki:** Aktor, bajkopisarz, czekoladnik, dekorator.
„ 4. **Krzyż magiczny:** tarantela, wiardunek, banderola, Artur, Igor, stenograf.
„ 5. **Figura magiczna:** Labarum, anemona, Ameryka, unikaty, Masaryk.
„ 6. **Szarada:** Wojażowanie.
„ 7. **Logogryf:** Rocznica pogromu Zakonu pod Grunwaldem.
„ 8. **Logogryf:** Zgon Królowej Jadwigi.
„ 9. **Konikówka:** Dziwnie mi się wydarzyło, gdym dziś wracał z pohulanki: jakoś wszystko się dwoiło, drzewa, ludzie, domy sanki. Dwa księżyce tam u góry, dwójlatarnia mrok rozprasza... Lecz dziwactwo to natury nic a nic mnie nie przestrasza. I dopiero przerażony utraciłem w domu mowę, gdym zobaczył — aż dwie żony, a za nimi — dwie teściowe!
„ 10. **Szarada fonetyczna:** Stradiwarius.
„ 11. **Logogryf:** Krasicki - Myszeida.
„ 12. **Wirówka:** Lelewel - Platany (paralela, elewator, lewiatan, plankton, Kiejdany.
„ 13. **Kryptogram:** Wytrwały burze przestoi, wesoły diabła rozbroi.
„ 14. **Szaradki:** Gradowe nawałnice kaleczą żyto, Powaby lata.
„ 15. **Łamigłówka:** Zgon Zygmunta Starego.
„ 16. **Rebus:** Wieczna ondulacja.
„ 17. **Szaradki:** Tarantula, kapusta, konopie, Niepołomice.
„ 18: **Krzyżówka:** Trismegistos, sekwestrator, reinkarnacja, toksalbumina.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z V. KONKURSU:

Zad. 1. **Konikówka:** Biednyś Pan jest, Pigmalionie! Tak Cię los doświadczył srodze. Winien sam jesteś: bo po mnie trza było wstąpić po drodze. Przy piciu ze mną zniknąłby podwójnych teściowych zmora, wolnego stanu powaby wspomniałbyś tego wieczora. Bo ja — to zwyczaj morowy — wtedy pić kończę dopiero, gdy liczba moich teściowych zda się nie dwa, lecz zero.
„ 2. **Logogryf:** Szaradzista — to optymista.
„ 3. **Szarada:** Arywista.
„ 4. **Eliminatka:** Najlepszym autorem i krytykiem jest czas.
„ 5. **Rebus:** Grzyby po deszczu ruszyły się.
„ 6. **Szarada:** Akrobatyka umysłowa.
„ 7. **Arytmograf:** Wszędzie jest źle człowiekowi, bo wszędzie nosi sam w sobie zaród nieszczęścia — Jerzy Żuławski — „Na Srebrnym Globie".
„ 8. **Logogryf:** Zwycięstwo Polski pod Parkanami.
„ 9. **Eliminatka:** Kto rano wstaje — nakaz płatniczy od skarbu dostaje.
„ 10. **Szarada:** Centralny Okręg Przemysłowy.
„ 11. **Piramida:** A, ara, tara, taran, tarant, tartana, tarlatan, tarantela.
„ 12. **Arytmograf:** Smutna jest młodość bez zapału, a starość bez rozwagi.
„ 13. **Rebus:** Sama radość prędko się opatrzy.
„ 14. **Szarada:** Na falach Bałtyku.
„ 15. **Figielki:** Tapioka, Kap-Ada-pas, Ras-Ala-sak.
„ 16. **Logogryf:** Odsiecz Wiedeńska.
„ 17. **Rebus:** Dzielny charakter nosa nie rozbije.
„ 18. **Szarada:** Ogrody Semiramidy.
„ 19. **Literówka:** Już nadszedł miesiąc wrzesień, z nim złota polska jesień.
„ 20. **Logogryf:** Rocznica śmierci Adama Asnyka.

Nagrody za rozwiązanie powyższych zadań zostały przyznane:

I-a nagroda — WPani **St. Wojtaszkównie** z Przecławia.
II-a nagroda — Przewiel. **Ks. dr. K. Wróblowi** z Serocka.
III-a nagroda — Przewiel. **Ks. Kanonikowi J. Welcowi** z Krakowa.

Ponieważ dodatek niedzielny „Tydzień" został wstrzymany na czas nieograniczony, nasz Dział Rozrywek Umysłowych zostaje zawieszony aż do wznowienia dodatku.

Elektryfikacja woj. poznańskiego

W siedzibie Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu zawarty został pod auspicjami Komitetu Elektryfikacji Okręgu Poznańskiego notarialny akt utworzenia spółki akcyjnej z kapitałem zakładowym 1,5 miln. zł. pod nazwą „Towarzystwo Elektryfikacji Okręgu Poznańskiego".

Jako akcjonariusze w utworzonej spółce wzięli udział: starostwo krajowe, 17 powiatów, 47 miast, 107 gmin, 4 cukrownie, 8 przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i bankowych oraz 13 jednostek prywatnych.

Jednocześnie z zawarciem aktu spółki dokonano wyboru pierwszej rady nadzorczej, której skład został dobrany z pełnym uwzględnieniem społecznego charakteru nowopowstałej instytucji.

Warto zaznaczyć, że jest to jedno z bardziej doniosłych wydarzeń w życiu społeczno-gospodarczym Wielkopolski, świadczące nie tylko o dojrzałym poczuciu solidaryzmu społecznego i przedsiębiorczości, lecz odsłaniające szerokie perspektywy dla kapitalnych zagadnień życia zbiorowego.

Radio

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 23 PAŹDZIERNIKA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 Pieśń „Serdeczna Matko"; 7.20 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Odczyt; 9.25 Regionalna transmisja z Żyrardowa; 11.05 Koncert; 11.45 Nasz program literacki; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Muzyka obiadowa; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Recital skrzypcowy; 17.00 Tygodnik dźwiękowy; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 Koncert z płyt; 20.15 Przegląd polityczny; 20.30 Koncert światowy; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.10 Transmisja meczu piłkarskiego Polska — Norwegia; 21.45 Zbiorowe wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków, godz.: 8.45 Pogandanka dla rolników; 8.55 Muzyka ludowa; 9.05 „Rozmowy z rolnikami"; 11.05 Muzyka z płyt; 13.00 „Kultura i sztuka" — odczyt; 14.55 Muzyka z płyt; 15.20 Gawęda góralska; 19.30 Tańce hiszpańskie (płyty); 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz.: 8.45 Poranek rolnika; 11.05 Muzyka z płyt; 13.00 Pogadanka; 14.40 „Trochę pieśni, trochę słowa"; 15.00 Audycja słowno-muzyczna; 15.25 Złota Księga Gimn.; 19.30 Program na jutro; 19.35 Koncert muzyki lekkiej; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice, godz: 6.15 „Surmy śląskie"; 6.25 Program na dziś; 6.30 Koncert; 7.10 Pogadanka; 8.45 „Hodowla i wychów psa" — pogadanka; 8.55 Polska Kapela Ludowa; 9.05 Pogadanka; 11.05 Muzyka z płyt; 13.00 Szkic literacki; 14.50 Audycja słowno-muzyczna; 19.30 Audycja regionalna; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.00 Paris PTT. Koncert symfoniczny; 188.20 **Droitwich.** „Miłość poety" — pieśni; 21.10 **Monachium,** „Poławiacze pereł" — opera; 20.30 **Radio Paris,** Koncert; 20.30 **Kolonia,** „Gloria" — opera; 21.00 **Rzym,** „Rossini" — operetka; 21.30 **Radio Paris,** Wieczór oper; 22.05 **Londyn Reg.,** Niedzielny koncert wieczorny.

——ooo——

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 22 PAŹDZIERNIKA. Przeniesienie relikwii św. Wojciecha, biskupa i męczennika.

Wschód słońca o godz. 6.11, zachód o godz. 16.29. Długość dnia 10 godzin 18 minut.

—o—

Kronika krakowska

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ Ś. P. PŁK. BELINY PRAŻMOWSKIEGO wojewoda dr Tymiński złożył 50 zł na fundusz wdów i sierót po poległych Beliniakach.

WYSTAWA „MEHOFFER I JEGO UCZNIOWIE" W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI. W niedzielę 23 bm. o godz. 12 nastąpi otwarcie wystawy prof. Józefa Mehoffera i jego uczniów. Celem wystawy jest zapoznanie społeczeństwa z ujętymi zbiorowo dziełami wielkiego Artysty i pedagoga.

WYSTAWA MISYJNA. Dnia 23 bm. z okazji niedzieli misyjnej zostanie otwarta Wystawa Misyjna w lokalu przy ulicy Stradom 6, I. p., urządzona staraniem Księży Misjonarzy. Otwarta będzie do końca bieżącego roku w niedziele i święta od godz. 10—11.30 i od 14—17, we czwartki od godz. 9—11.30 i od 14—16.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 21 BM. W KRAKOWIE: Mleko niezbier. litr gr. 18—20, śmietana zł 1—1.20, śmietanka gr 50—60, ser zwycz. kilo gr 70—80, masło wybor. kg zł 3.20, masło stoł. zł 3.—, masło kuchenne zł 2.80, jaja kg zł 1.60—1.80, buraki ćwikł. kg gr 8—10, cebula gr 15—20, marchew gr 9—10, pietruszka gr 15—20, seler gr 18—20, ziemniaki gr 8—10, gruszki komp. kg zł 86—1.00, gruszki deser zł 1.20—1.60, jabłka komp. gr 70—90, jabłka stoł. zł 1—1.30, śliwki węg. kraj. zł 1.30—1.50, bruszwice litr gr 50—55, gęś żywa sztuka zł 5—7, gęś bita zł 4—6, indyk i indyczka zł 4.50—8, kaczka żywa zł 2.50—3.50, kura żywa zł 3—5, kurczęta para zł 3—5, zając w skórce szt. zł 2—2.50, karp żywy duży kg zł 1.80, mały 1.60.

NAGŁY ZGON STARCA. W piątek o godz. 11 na plantach przy ul. Sławkowskiej zmarł nagle 60-letni Ozjasz Oest, zamieszkały przy ul. Librowszczyzna L. 4.

CHŁOPIEC POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. W piątek o godz. 11.20 na ul. Szewskiej potrącony został przez tramwaj 15-letni Marian Śliwa. Pogotowie ratunkowe przewiozło Śliwę, który doznał licznych kontuzji, do szpitala św. Łazarza.

DZIESIĘĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA ZŁAMANIE SZCZĘKI. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał w piątek na dziesięć miesięcy z zawieszeniem robotnika Józefa Kołaczka za to, że 28 lipca b. r. na zabawie w Prokocimiu w czasie sprzeczki uderzył pięścią Franciszka Przędzika, łamiąc mu szczękę.

SKAZANIE NOŻOWNIKA. Przed Sądem Okręgowym w Krakowie, odbyła się w piątek rozprawa przeciwko Józefowi Frączkowi, Świątkowi, Chlipale i Szumowskiemu, z których pierwszy oskarżony był o to, że 29 maja b. r. w Woli Duchackiej uderzył nożem w bok Augustyna Wałacha, przebijając oponę, trzem pozostałym oskarżonym akt oskarżenia zarzucał branie udziału w bójce. Sąd skazał Frączka na rok więzienia, innych zaś oskarżonych uniewinnił.

—x—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. ze Sowów Rozalia Ciepielowa l. 64; śp. Józef Zabagło l. 64, emer. funkcjonariusz P. K. P.; śp. z Janikowskich Zofia Zającowa l. 57; śp. inż. Stanisław de Wickerod Krokowski l. 63.

Komunikaty

UBIEGŁEJ NIEDZIELI odbyło się w Chełmku, siedzibie Polskiej Spółki Obuwia Bata, uroczyste przekazanie Armii polskiej samolotu R. W. D. 13, ufundowanego przez pracowników fabrycznych, jak i sklepowych firmy Bata. Na uroczystość wręczenia przybyli: wicewojewoda krakowski p. dr Małaszyński, generał Mond, oraz wielu innych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

ZAGADNIENIA MORALNE NA TEGOROCZNYCH KONGRESACH MIĘDZYNARODOWYCH". Staraniem krakowskiego Oddziału Kat. Stow. Kobiet, odbędzie się dnia 25 bm. w sali portretowej Domu Katolickiego o godz. 18, odczyt Wandy Ładziny: „Zagadnienia moralne na tegorocznych kongresach międzynarodowych".

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Sobota 22. X. „Ormianin z Bejruthu".
Niedziela 23. X. po poł. „Gdzie diabeł nie może..."; wieczorem „Ormianin z Bejruthu".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Profesor Wilczur (W rol. gł. K. Junosza-Stępowski, Zacharewicz, Barszczewska, Ćwiklińska i inni).
APOLLO: „Granica".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 22—28 października 1938 r. włącznie: „Huragan" — Dorothy Lamour, Jon Hall.

Zatwierdzenie kandydatów do Sejmu w Krakowie

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 80 w Krakowie, na posiedzeniu dnia 20 b. m. zatwierdziła następujących kandydatów na posłów: 1) dr **Maciej Starzewski**, prof. U. J., lat 47, zam. w Krakowie, ul. Sławkowska 10, 2) dr **Bolesław Rozmarynowicz**, adwokat, lat 47, zam. w Krakowie, ul. Kanonicza 11, 3) dr **Robert Jahoda-Żółtowski**, rzemieślnik, lat 47, zam. w Krakowie, ul. Gołębia 4, 4) **Jan Legutko**, rolnik, lat 65, zam. w Krakowie, ul. Król. Jadwigi 153.

Komisja Wyborcza Nr 81 zatwierdziła następujące kandydatury: 1) Ks. mgr **Henryk Weryński**, lat 46, publicysta, 3) **Adam Skotnicki**, lat 48, urzędnik prywatny, 3) **Tadeusz Dalewski**, lat 44, urzędnik prywatny, 4) dr **Izak Ignatz Schwarzbart**, lat 50, adwokat.

P. WALEWSKA NIE KANDYDUJE.

P. Janina Walewska z Warszawy, cofnęła swoją zgodę na kandydowanie, jak również nie wyraził zgody na kandydowanie na posła pierwszy zastępca p. Jan Pustelnik, handlowiec z Krakowa, wobec czego Okręgowa Komisja Wyborcza na listę kandydatów wpisała p. Jana Legutkę, jako następnego z kolei zastępcę.

—x—

Nad czym będzie radzić krak. Rada miejska

W poniedziałek 24 b. m. o godz. 18.15 odbędzie się **posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej.** Będzie to jedno z ostatnich posiedzeń starej Rady. Przedmiotem obrad będzie sprawa **zaciągnięcia pożyczki** w kwocie 50.000 zł z Funduszu Pracy na **rozszerzenie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej**, sprawa pożyczki na **budowę szkoły w parku dra Jordana**, sprawa **budowy szkoły powszechnej w Płaszowie**, przy ul. Łanowej, sprawa **zaniechania poboru specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników gminnych**, sprawa **schroniska Braci Albertynów** przy ul. Zielnej i szereg drobniejszych spraw o charakterze gospodarczym.

—oOo—

Rozprawa o rzucenie petard na pochód socjalistyczny w dniu 1 maja

W piątek odbyła się przed Sądem Okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciwko studentowi IV roku prawa U. J. Janowi Pawłowi Kottowi i fotografowi Stefanowi Ożejowskiemu. Akt oskarżenia zarzucał Kottowi, że w dniu 1 maja b. r. na ul. Straszewskiego rzucił petardy na pochód socjalistyczny, przy czym jedna petarda zraniła w rękę Jana Dziedzierucha. Ożarowski oskarżony został o udzielenie Kottowi pomocy przez nabycie dla niego petard.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Kotta na 10 miesięcy, Ożarowskiego na 6 miesięcy więzienia. Obu oskarżonym sąd zawiesił karę na 4 lata.

Rozprawę prowadził sędzia dr Wsołek, oskarżał prokurator dr Ojrzanowski, bronili adwokaci dr Stuhr i dr Pozowski.

—:oOo:—

LOPP: „Grzech młodości" i „Milioner na tydzień".
MUZEUM: „Sonata księżycowa" (w roli głównej Ignacy Paderewski).
PROMIEŃ: „Piętnastolatka".
STELLA: „Królowa Wiktoria" (A. Neagle, A. Wohlbrück).
SZTUKA: „Ten, którego ukochałam" (Sylwia Sydney).
UCIECHA: „Gehenna".
WANDA: „Tyran". W rol. głów.: Conrad Veidt, Sessvu Haykawa — Michiko Tanaka.
ŚWIT: „Geniusz sceny". W roli tytułowej: Ludwik Solski.

—oOo—

DZIŚ PREMIERA „ORMIANINA Z BEJRUTHU" A. GRZYMAŁY-SIEDLECKIEGO. „Ormianin z Bejruthu" A. Grzymały-Siedleckiego, który ukaże się dziś w sobotę na scenie Teatru im. J. Słowackiego, jest jednym z wybitnych sukcesów dramatycznej twórczości polskiej na scenie warszawskiej, a główna postać sztuki z całą gamą uczuć i śmiesznostek ludzkich stanowi cenny dorobek bogatej galerii typów scenicznych, stworzonych przez cenionego dramaturga. W roli tytułowej wystąpi K. Fabisiak, w innych rolach: M. Arczyńska, H. Brochocka, M. Kierzkowa, W. Niedziałkowska, J. Wernicz, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, W. Kolwas, Z. Mrożewski, K. Opaliński, A. Possart, G. Senowski, R. Wroński. Sztukę opracował reżyserską J. Karbowski. Oprawa dekoracyjna K. Gajewskiego. — „Ormianin z Bejruthu" powtórzony będzie jutro w niedzielę wieczorem.

Mały felieton

W objęciach czarnej i białej magii

Motto: **„Przepowiem przeszłość i przyszłość, pieniądze i narzeczoną".**

Wróżbiarz uliczny.

Żyjemy w czasach, które by przeraziły człowieka średniowiecza. Elektryczność, telefon, radio itp. Jedno by go tylko nie zaskoczyło. Nasza „magia", „wróżbiarstwo". To wszystko znał. I to myśmy po nim odziedziczyli, skrzętnie je konserwując.

Na ostatnich stronach wszelkich czasopism gnieździ się swobodnie, ten najgorszego gatunku zabobon. Tu ogłasza swe „nadprzyrodzone" własności Pyffello — mistrz nauk hermetycznych, ówdzie Ali Achmed yogo i fakir indiański (sic!), tam jakaś fałszowana Pari-Banu, wróżka z tysiąca i jednej nocy.

Wynalazca druku na pewno przewraca się w grobie na myśl, że spod prasy jego pomysłu, wychodzą dziś tysiące egzemplarzy „Senników Egipskich" i „Jasnowidzeń Ewy, żony Adama". Jest to lektura zresztą trochę ucieszna. Przewróćmy kilka kartek pierwszego z brzegu sennika! Czytamy tam: — „zęby widzieć — trup w rodzinie". Cóż to będzie, kiedy w marzeniu sennym zjawią mi się zęby! O Boże! Trup w rodzinie. Ale czyj? Taka niepewność może zabić, tym bardziej i tym pewniej, że taka przepowiednia „może się sprawdzić lub nie", jak mówi autor we wstępie do Sennika. I żyjże teraz człeku!

* * *

Na ulicy Lubicz, tuż pod Ogrodem Bractwa Strzeleckiego, ustawił sobie jakiś starszy pan kilka zupełnie dziwacznych maszyn. Podszedłem bliżej... Rzucała się w oczy ogromna tablica, wyjaśniająca, że „tu pracuje astrolog, uznany najlepszym (!) w Polsce na Powsz. Krajowej Wystawie w Poznaniu". Menager zachęcał publiczność do wrzucania drobnych monet w przepaście automatów, które wskaźnikami wróżyły z kart i znaków zodiaku... Lepsze wróżby za 20 groszy, gorsze za pięć...

Jakaś staruszka drepcąc, podeszła do automatu i wrzuciła wdowi grosik. Wskazówka przekręcała się kilka razy i wskazała: „On cię ubóstwia". Było to ucieszna dla widzów!... Staruszka nie zrażona wrzuciła grosz powtórnie. Tym razem wypadło: „W ciągu tygodnia wyjdziesz za mąż". Staruszka odeszła zadowolona, tym bardziej, że przedsiębiorca słowem honoru zaręczył prawdziwość przepowiedni.

Czyli — świat w pewnej dziedzinie nie poszedł naprzód od dobrych kilku setek lat.

Jerzy Kałamacki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Przew. Ks. Józef W. w J.: — Ma Przew. Ksiądz zupełną rację. Hitler jest dziś niebezpieczniejszy, niż kiedykolwiek. Tę myśl stale powtarzamy w dzienniku. Ale nie wszystko można napisać, na co Przew. Ksiądz zwraca uwagę. — **W. Pan W. Trod. w Kr.** „Dlaczego też nie wydano okólnika o uczciwych wyborach parlamentarnych tak, jak go wydano w sprawie wyborów samorządowych?" Oto proszę się pytać właściwych czynników.

Sygn. IX. Km. 1080/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 30 listopada 1938 r., o godzinie 9.30 rano,

w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, I. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Masy spadkowej po śp. Drze Julianie Gertlerze nieruchomość a to:

1) 32/256 części realności obj. lwh. 281 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII. Krowodrza, położonej przy ul. Kamiennej, a składającej się z parcel lkat. 1538, rola obszaru 1.925 m. kw., lkat. 1539 l. spis. 143 obszaru 1.538 m. kw., lkat. 1.540 ogród obszaru 1.286 m. kw. Realność ta położona jest w Krakowie, przy ul. Kamiennej 25 i 27 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

2) 1/4 części realności obj. lwh. 98. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV. Nowa Wieś, składającej się z parcel gruntowych lkat. 293 łąka obszaru 1.109 m. kw. i lkat. 296 łąka obszaru 10.229 m. kw. — Obie te parcele tworzące wąski pas gruntu, położone są w kierunku zachodnio północnym Krakowa za kościołem na Nowej Wsi, na południe od ul. Juliusza Lea. — Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

3) 1/4 części realności obj. lwh. 100. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV. Nowa Wieś, składająca się z parceli lkat. 300 łąka obszaru 6.842 m. kw. Nieruchomość ta położona jest w kierunku zachodnio-północnym Krakowa, w oddaleniu 2.200 m. od Rynku Gł., a 300 m. za kościołem na Nowej Wsi, na południe od ul. Juliusza Lea i ma urządzoną księgę hipot. przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

4) 1/4 części realności obj. lwh. 99 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV. Nowa Wieś, składającej się z parc. lkat. 297 łąka obszaru 5.056 m. kw. Nieruchomość ta położoną jest w kierunku zachodnio-północnym Krakowa w oddaleniu 2.200 m. od Rynku Gł., a 300 m. za kościołem na Nowej Wsi na południe od ul. Juliusza Lea i ma urządzoną księgę hipot. przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

5) 8/24 części realności obj. lwh. 39 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII. Krowodrza, składającej się z parcel lkat. 1637 i 1638 o powierzchni 529 m. kw., na których stoi dom drewniany parterowy stary. — Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie, przy ul. Mazowieckiej L. 94 i ma urządzoną księgę hip. przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

Nieruchomości powyżej wymienione, oszacowane zostały następ.: ad 1) na kwotę 6.290 zł, cena wywołania 4.717.50 zł; ad 2) na kwotę 12.570 zł, cena wywołania 8.380.— zł; ad 3) na kwotę 6.160 zł; cena wywołania 4.106.67; ad 4) na kwotę 4.550 zł, cena wywołania 3.033.34 zł; ad 5) na kwotę 2.130 zł, cena wywołania 1.597.50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności ad 1) kwotę 629 zł, ad 2) 1.257 zł, ad 3) 616 zł, ad 4) 455 zł, ad 5) 213 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym pudomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, II. p.

Dnia 20 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sygn. IX. Km. 2450/38.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, Sygn. IX. Km. 2450/38, ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 5 listopada 1938 r., od godziny 12-tej, w Modlnicy Dużej — sprzedane zostaną: świnie lochy, prosięta 3-ch miesięczne, byczek, cielęta, jałówka roczna, konie kasztany, krowy dojne, które oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Dnia 14 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sygnatura: II. Km. 375/38.
(dawniej II. Km. 164/35).

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 grudnia 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Tarnowie, sala posiedzeń Nr. 118, III. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczek 1) Jochwety vel Jetti z Tanenbaumów Auerbachowej i 2) Racheli vel Reginy z Tanenbaumów Semmel, nieruchomość lwn. 830 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składa się z parc. bud. lkat. 187/4 o obszarze 113 mtr. kw. Na realności tej stoi dom murowany, jednopiętrowy, kryty blachą, posiada instalację gazową, wodociągową i częściowo-elektryczną. Wejście do domu przez klatkę schodową obcą od ul. Focha 7. — Realność ta położona jest w Tarnowie, przy ul. św. Anny, posiada urządzoną księgę hipoteczną, znajdującą się przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie. — Szczegółowy opis tej nieruchomości znajduje się w aktach II. Km. 164/35.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.356.—, cena zaś wywołania wynosi zł 6.904.—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.036.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina Nr. 29, sala Nr. 69.

Dnia 19 października 1938 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru II.

Sygn. IX. Km. 2133/38.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Sygn. IX. Km. 2133/38, ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 5 listopada 1938 r., od godziny 12-tej w południe w Modlnicy dwór sprzedane zostanie: urządzenie domowe antyczne, obrazy antyczne i t. p.

Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Dnia 19 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

KAROL CONRAD 90

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Cremer odwrócił się i spostrzegł, że Murzyni z wielką ciekawością przyglądają się tym wszystkim czynnościom.

— Hej tam! — zawołał. — Wy zaraz pójść precz!

Czarni cofnęli się niechętnie.

Inspektor musiał powtórzyć rozkaz i dopiero wtedy Murzyni wyszli, lecz w drzwiach się zatrzymali i jeszcze raz spojrzeli na zwłoki.

Tymczasem lekarze usunęli górną, zupełnie spaloną warstwę i ujęli za noże. Po kilku cięciach błysnęły białe kości.

— Aha... — mruknął jeden.

Slatt przysunął się.

— Czy pan widzi to czarne wklęśnięcie? — zapytał wskazując palcem.

Inspektor pochylił się niżej — na niebieskawej powierzchni kości biodrowej dostrzegł niewielką ciemną plamę.

— Pan doktór sądzi...?

— O, tak, panie inspektorze! To nie ulega najmniejszej wątpliwości! — stwierdził lekarz, który pierwszy zauważył wklęśnięcie na kości.

Wziął cienkie stalowe dłutko, obskrobał boki i dno wgłębienia, potem je wytarł starannie kawałkiem waty, wyjął ją pincetką i pokazał inspektorowi.

— No? Jak pan myśli, co to błyszczy na wacie? — zapytał. Przecież widać zupełnie wyraźnie drobne ziarenka metalu.

— Co panowie na to powiedzą? — zawołał Slatt. — Panie doktorze, proszę teraz zbadać lewe udo, bo jeśli się okaże...

Przerwał podniecony w najwyższym stopniu.

Obaj lekarze zabrali się w milczeniu do dalszej pracy.

Małżonkowie siedzieli na tarasie. Ann zgasiła lampę, ponieważ światło zwabiało roje przeróżnych owadów, które oblepiły gęsto siatki ochronne i brzęczały nieznośnie. W ciemności można było dostrzec tylko niejasno zarysowaną białawą plamę — lnianą suknię Ann — i rozżarzony punkt — palące się cygaro Roberta.

— Swoją drogą ten Hunstanton to jest nadzwyczajny człowiek — mówił Weldon. — Niepokoję się o niego, dziś cały dzień nie wychodzi mi z głowy.

Wyjął cygaro z ust. Czerwony punkt lekko tańczył w powietrzu, z czego można było wnioskować, że ręka trzymająca cygaro, drżała nieco.

Ann czuła, że w tym momencie jej mąż jest czym innym pochłonięty, być może tym, co się rozgrywało teraz w odległości jakichś stu metrów w szopie. Wolała jednak rozmawiać o Hunstantonie, gdyż sama myśl o pracy lekarzy napełniała ją odrazą.

— Na mnie to robi takie wrażenie — podjęła po chwili — że oni wszyscy są tylko dlatego podenerwowani, że czegoś szukają. Uspokoją się z pewnością.

— Zdaje się, masz zupełną słuszność — zgodził się Robert. — Ja znalazłem w życiu wszystko, czegom szukał. Może dlatego mi łatwo o tym mówić... A ty, Ann?

Odchylił się na oparcie fotelu, wziął cygaro do ust, zaciągnął się parę razy.

Ann siedziała po jego lewej stronie i dosyć blisko. Nic nie widziała w tej ciemności, jednak była głęboko przekonana, że Robert wyciągnął ramię w jej kierunku. Wyciągnęła rękę i rzeczywiście spotkała dłoń męża.

— Tak — odpowiedziała cicho — ja też znalazłam wszystko.

Od magazynu doleciał gwar głosów. Po chwili ukazali się Murzyni z pochodniami, kilku z nich pomknęło w kierunku przystani. Następnie w smudze światła, płynącego z uchylonych drzwi szopy, mignęły trochę niewyraźne postacie obu lekarzy, potem rozległy się pośpieszne kroki i ktoś wszedł na werandę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.